

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-64. Konto P. K. O. 86.187.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Poniedziałek 8 Lipca 1935 r.

Nr. 185

## Imponująca manifestacja katolickiego Wilna

Wczorajszy wiec protestacyjny stał się imponującą manifestacją katolickiego Wilna i jeszcze raz udowodnił, że społeczeństwo polskie ma niezłomną wolę wytrwania w wierze katolickiej i da zawsze należyty odpór wszelkim zakusom, dążącym do podważenia autorytetu czczonych i szanowanych dostojników Kościoła i religii.

Wielka sala Konserwatorium nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych na wiec. Zmieściła zaledwie część ich, około 1000 uczestników, reszta, drugie tyle, oczekiwała rezultatów wiecu na ulicy.

Wiec otworzył przewodniczący p. Gruzewski, powołując do przedyjum przedstawicieli stowarzyszeń i ugrupowań zwołujących wiec. I tak do przedyjum weszli ze Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego i Paulo p. Berezowska, z N.O.K. p. Sywidówna, ze Związku Cechów pp. Matkiewicz i Bernatowicz, z Sekcji kupieckiej p. radny Gołębiowski, z Sekcji rzemieślniczej p. Oszurko, z Sekcji właścicieli nieruchomości p. Kaszyc, z Ligi Robotniczej św. Kazimierza p. Mikołajewicz, z koła grodzkiego Stronnictwa Narodowego iawnik p. Kubilus, ze Związku zaw. „Praca Polska” p. Józef Jasewicz.

W zagajeniu przewodniczący przedstawił ogólne tło, na którym prowadzona jest akcja wolnomyslieliństwa, bezbożnictwa i zohydzenia dostojników Kościoła. Przedstawił to jako walkę pewnych sił, które przez podważanie religii, etyki chrześcijańskiej, chcą niszczyć moralnie naród i, poddając go swoim wpływom, prowadzić do zguby.

Następnie rozprawił się z kłamliwą, przedstawiającą wpływ zasad zony dla sprawy religii i ojczyzny kapłanom, podając w krótkości rys ich działalności na polu społecznym i narodowym, zaznaczając, że tylko opierając się na nauce Chrystusa, można rozwiązać palące zagadnienia przebudowy społecznej. Uzdrawienie przez wprowadzenie w życie chrześcijańskich zasad i etyki.

Następna mówczyni, p. Godlewska, przedstawiła wpływ zasad chrześcijańskich na wychowanie, porównała je z dążnościami i celami wychowawczymi wolnomyslielieli, których rezultatem musi być zguba narodu.

W następnym przemówieniu przedstawił cechów, p. radny Piotrowski, w jednych z głębszych wiary i przekonania płynących słowach, przedstawił wartość wiary naszych ojców i religii chrześcijańskiej dla kultury i bytu narodu. Przedstawił rolę duchowieństwa polskiego w czasach niewoli i zakończył zapewnieniem, że Polaków nie nie zdofa oderwać od ich duchowych przewodników, jakimi są nasi ks. ks. Biskupi.

Jako ostatni przemawiał przedstawiciel młodzieży, p. Grabowski.

W pełnej zapału młodzieńczego mowie, zaczynając cytatem słów Chrystusa „Oddajcie cesarzowi co jest cesarskiego, a Bogu co jest boskie”, scharakteryzował cechynapaci na religię i kler katolicki, zajął się religią i rolą duchowieństwa w zadaniu wychowania narodu i złożył hołd ks. ks. Biskupom, za ich odważne i bezkompromisowe stanowisko, kończąc, że jedyną przyszłością Polski jest Polska katolicka narodowa.

Następnie zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani łączą się z całą ludnością katolicką Polski w złożeniu hołdu z okazji Jubileuszu J. E. ks. Biskupa Łosińskiego i J. E. ks. Biskupa Łukomskiego z okazji 15-lecia sakry biskupiej, a jednocześnie potępiają niepoctylnie i ohydne metody, stosowane przez wrogów Kościoła w walce z tak zasłużonymi kapłanami, jakimi są bezsprzecznie

Ich Ekscellencje ks. ks. Biskupi Łosiński i Łukomski.

Zebrani oświadczają, że stać wiecznie będą przy Kościele i Jego przewodnikach i gotowi są bronić ich przed wrogami.

Zebrani uchwalają: a) przesłać powyższą rezolucję Ich E. E. ks. ks. Biskupom Łosińskiemu i Łukomskiemu, oraz b) polecić przydyum zakomunikowanie treści rezolucji J. E. ks. Arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu”.

Po uchwaleniu rezolucji przewodniczący wezwał zebranych, aby nie z nienawiścią, ale miłością chrześcijańską w duszach i sercach wrócili

## W obronie praw Sejmu Śląskiego

### Memorjał do P. Prezydenta Rzplitej

Dnia 4-go lipca odbyło się w Katowicach zebranie posłów na Sejm Śląski, należących do Chrześcijańskiej Demokracji, N. P. R. i P. P. S., poczem posłowie ci zgłosili do śląskiej rady wojewódzkiej wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu Śląskiego, celem uchwalenia ustawy o ustroju województwa śląskiego, a w szczególności ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego. Z tą samą inicjatywą wystąpili, jak już donosiliśmy, dwaj członkowie śląskiej rady wojewódzkiej.

Te same ugrupowania poselskie oraz zarządy wojewódzkie trzech wyżej wymienionych stronnictw zwróciły się do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą, aby z własnej inicjatywy zwołał nadzwyczajną sesję Sejmu Śląskiego. Memorjał ich, datowany dnia 4-go lipca, wpłynął wczoraj do kancelarii cywilnej P. Prezydenta. Brzmi on następująco:

„Dostojny Panie Prezydencie!

Załączając przy niniejszym wniosku wraz z uzasadnieniem, zgłoszonym w myśl wymogów ustawy do Śląskiej Rady Wojewódzkiej, o zwołanie Sejmu Śląskiego na sesję nadzwyczajną, celem uchwalenia ustawy o ustroju Województwa Śląskiego, a w szczególności ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, — ze swej strony, jako przedstawiciele zorganizowanego społeczeństwa śląskiego w trosce o dobro i rozwój tej dzielnicy — pozwalamy sobie przy tej okazji wyrazić nasze głębokie przekonanie, że Konstytucja Rzeczypospolitej i ordynacja wyborcza, a w szczególności art. 94 ordynacji wyborczej do Sejmu Rzplitej, odbierają ludności do-

domów i starali się u siebie, w rodzinach swoich, otoczeniu i społeczeństwie całym głosić i walczyć o chrześcijańskie zasady życia narodu.

Na tem zebranie zakończono. W poważnym nastroju i ze wzruszonym do głębi sercem wypłynął hymn „Boże coś Polskę”. Rozchodząc się, uczestnicy wiecu wznosili okrzyki na cześć ks. ks. Biskupów.

Cały wiec miał przebieg poważny i godny zadania, jaki sobie postawił, a liczny w nim udział zaświadczył o niegasnącej wierze, szczerem i gorącem przywiązaniu do religii, kapłanów i moralnym zdrowiu katolickiego społeczeństwa.

tychczasowe jej prawa, usuwając społeczeństwo od bezpośredniego wpływu na kształtowanie się losów Państwa.

Odpowiedzialność za ustawy powyższe, wyrządzające wielką krzywdę społeczeństwu, na które nakłada się tylko obowiązek i ciężary, a odbiera dotychczasowe prawa, — spada całkowicie na większość ciążą ustawodawczych Rzeczypospolitej, które podobne ustawy, wbrew opinii ludzi dobrej woli, uchwalily.

Krzywdy, o których wspominały, odczuwamy w sposób szczególnie dotkliwy ludność Śląska, która przecież nie dla korzyści osobistych, lecz z głębokiego przywiązania do Polski, szła do Niej drogą oblicie krwią własną znaczną, w przekonaniu, że ze strony Macierzy nie może jej spokać żadna krzywdą. Wielkie jednak rozczarowanie ogarnia tutejszą ludność, że dobrowolnie przez Rzeczpospolitą nadane tutejszej dzielnicy prawa mają być jej teraz odebrane, bez jej zgody i wbrew jej woli.

Panu, Panie Prezydencie, którego osoba tak blisko związana jest z naszą dzielnicą, nie potrzebujemy tłumaczyć, że lud nasz niczem nie zasłużył, by budzić w nim uczucie doznawania krzywdy, a podniecać i tak już znaczne podrażnienie, — to też przedkładając treść załączonego wniosku i powołując się dobitnie na jego uzasadnienie, wyrażamy przeświadczenie, że Pan, Panie Prezydencie, po bezstronnem rozpatrzeniu sprawy, własnym zarządzeniem, zechce zwołać sesję nadzwyczajną Sejmu Śląskiego”.

## Ofiarowanie zagrody p. Sławkowi

WARSZAWA. Przekazanie zagrody premierowi Sławkowi nastąpiło na uroczystym posiedzeniu racławickiej rady gminnej. Rada nadała premierowi tytuł honorowego obywatela Racławic oraz uchwaliła

zwolnić go od wszelkich osobistych świadczeń na rzecz gromady z tytułu posiadanej zagrody.

Zagroda ofiarowana została p. Sławkowi przez t. zw. „grupę ludową” posłów z B.B.W.R.

## Zastrzelenie więźnia politycznego na Litwie

W odległości kilku klm. od Kowna, podczas pracy 150 więźniów politycznych przy torowiskach, wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć więźnia politycznego z Polski, W. Bujwidasa, skazanego na 15 lat ciężkiego więzienia za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Bujwidasa przesiedział już 12 lat i pozostało mu tylko do odsiedzenia 3 lata. Ze względu na dobre sprawowanie był on zatrudniany przy różnych pracach nawiątrz więzienia, przyczem, jak się okazało, obrona czyniła starania u prezydenta Smetony o zwolnienie go przedterminowo. W dniu 5 b. m. Bujwidasa, korzystając z nieuwagi

straży więziennej, rzucił się do ucieczki. Do uciekającego więźnia oddano kilka strzałów. Jedna z kul trafiła go w głowę, zabijając na miejscu. Zwłoki zabezpieczono do przybycia komisji śledczej.

Jak się okazało, prezydent skorzystał z prawa łaski i ułaskawił Bujwidasa, który niebawem miał opuścić więzienie, o czym zupełnie nie wiedział. (s)

## UŁASKAWIENIE PLECZKAJTISÓWCÓW.

Prezydent Smetona ułaskawił dwóch terrorystów z partji Pleczkajtisa, którzy wyrokiem sądu wojennego zostali skazani na śmierć. (s)

## Sprawa oszczędzonych rubli.

W pierwszych dniach kwietnia został zawiązany w Warszawie Tymczasowy Komitet Organizacyjny, mający na celu zorganizowanie i podjęcie starań o windykację od rządu Sowieców wkładów obywateli Rzeczypospolitej Polskiej od rosyjskich Kas Oszczędności (Gosudarstwiennaja Sberiegatelnaja Kassa).

Pod tą ogólną nazwą rozumie się wszystkie państwowe rosyjskie kasy oszczędnościowe, jak to: skarbowe, pocztowe, kolejowe, szkolne etc.

Powyższą akcję Tymczasowy Komitet Organizacyjny podjął zupełnie bezinteresownie i bezpłatnie.

Podane w prasie zawiadomienie o zawiązaniu się rzeczonożego Komitetu wywołało olbrzymi napływ zgłoszeń posiadaczy książeczek oszczędnościowych.

Tysiące osób zgłasza się osobiście i listownie, zarówno z Warszawy, jak i z licznych miejscowości kraju. Tysiące błagalnych próśb o wytrwanie w zamierzonym postanowieniu; setki listów, pisanych krwią i rozpaczą, świadczą, że podjęta sprawa poruszyła jedną z najżywoźniejszych, a bodaj czy nie najżywoźniejszych, w obecnie przeżywanych czasach, kwestij.

Po dwudziestu latach daremnych oczekiwań na zwrot oszczędności, ciulanych drobnymi kwotami na starość, lub na wypadek choroby i nieśczęścia, posiadacze książeczek postanowili przystąpić do działania.

Jeżeli zważyć, że suma należna z uciulanych oszczędności łącznie z zaleganiem od 1915 roku procentami wynosi 1 miliard 400 milionów złotych i że oficjalnie obliczona ilość posiadaczy książeczek dosięga 600 tysięcy osób, łatwo zrozumieć ogrom bolesnego niepokoju, olbrzymiej rzęszki obywateli Rzeczypospolitej.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny najzupełniej zdaje sobie sprawę, że, wobec braku oficjalnego mandatu od posiadaczy książeczek oszczędnościowych, a oparcia się jedynie na moralnych przesłankach, rola jego w podjęciu starań o odzyskanie wkładów jest nader ograniczona z tego powodu w skutkach na ogół dość problematyczna. Należy bowiem uświadomić sobie, że sprawa ta całkowicie musi się oprzeć o miarodajne czynniki państwowe, z którymi bliższy kontakt winien

mieć oparcie w mandacie mocodawców.

Z powyższych względów Tymczasowy Komitet Organizacyjny, pragnąc postawić sprawę tak, jak wymaga jej ważność i powaga oraz interes posiadaczy książeczek, proponuje powołać oficjalny Stały Komitet do sprawy odzyskania od rządu Sowieców wkładów oszczędnościowych.

Komitet taki winien mieć przede wszystkim upoważnienie od mocodawców.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny jest zdania, że sprawa ta da się osiągnąć przez powierzenie rzeczonożego mandatu osobom wybranym drogą korespondencji na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Podając niżej szemat upoważnienia, Tymczasowy Komitet Organizacyjny uprasza wszystkich posiadaczy książeczek oszczędnościowych (Gosudarstwiennaja Sberiegatelnaja Kassa), o ściśle zastosowanie się do instrukcji, w celu osiągnięcia sprawnego i pomyślnego dla obrony interesów posiadaczy książeczek załatwienia sprawy.

Jednocześnie Tymczasowy Komitet Organizacyjny stoi na stanowisku, że sprawa jest akcją społeczną i jako taka będzie prowadzona przez Komitet, jak dotąd tak i nadal, zupełnie bezinteresownie i bezpłatnie.

W związku z tem, Komitet uprasza o nienadsyłanie jakichkolwiek bądź i w jakiegokolwiek formie opłat. Uprasza również o nienadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź, gdyż Komitet żadnej absolutnie korespondencji nie prowadzi i żadnych informacji i wyjaśnień nie udziela, albowiem, wobec sześciuset tysięcy osób, zainteresowanych w tej sprawie, tego rodzaju załatwienie kwestji jest absolutnie niewykonalne.

Natomiast Komitet oświadcza, że o biegu akcji i stanie sprawy informować będzie zainteresowane osoby drogą publikacji w pismach. W najbliższym czasie ukaże się publikacja o historii i dotychczasowym przebiegu sprawy odzyskania wkładów oszczędnościowych.

(—) Stanisław Batorski,  
(—) Romuald Guttmeier,  
(—) Mieczysław Sandecki.

Tu wyciąć!

Do

Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego sprawy podjęcia starań o windykację od rządu Z. S. S. R. wkładów obywateli Rzeczypospolitej Polskiej od rosyjskich państwowych Kas Oszczędności (Gosudarstwiennaja Sberiegatelnaja Kassa),  
na ręce p. Stanisława Batorskiego.

Proszę panów:

- 1) Stanisława Batorskiego,
- 2) Romualda Guttmeiera,
- 3) Mieczysława Sandeckiego,
- 4) Juljana Babińskiego,

wszystkich zamieszkałych w Warszawie (z prawem kooptowania do swego grona, w razie potrzeby, dalszych osób według własnego uznania).

1) O podjęcie starań u czynników miarodajnych w kierunku wznowienia czynności Mieszanej Komisji Rozrachunkowej dla ostatecznego zakończenia sprawy zwrotu wkładów oszczędnościowych. W komisji tej bezwzględnie pożądany jest udział jednej z wyżej wymienionych osób jako czynnika reprezentującego ogół posiadaczy książeczek oszczędnościowych.

2) O obronę w najszerszym znaczeniu tego słowa interesów posiadaczy książeczek oszczędnościowych i akcję w celu uzyskania od rządu Sowieców najdogodniejszych warunków spłaty wkładów. Żądam całkowitego zaliczenia zaległych procentów. Oznajmiam, że gotów jestem uzyskać sumę całkowicie lub częściowo, według jednoznacznej decyzji wyżej wymienionych czterech naszych przedstawicieli, oddać do dyspozycji Rzeczypospolitej, a wzamian przyjąć gwarantowane w złocie polskie papiery państwowe.

Powierzając z całkowitem zaufaniem powyższą sprawę wyżej wymienionym przedstawicielom, proszę o stałe informowanie mnie o biegu i stanie sprawy drogą komunikatów w prasie.

Data ————— w miejscowości —————  
Posiadacz książeczki Nr. ————— rosyjskich państwowych Kas Oszczędności (Gosudarstwiennaja Sberiegatelnaja Kassa) Nr. i nazwa Kasy ————— na sumę —————

(podpis) —————

Adres —————

Tu wyciąć!

INSTRUKCJA: Należy wyciąć (dla każdej książeczki oszczędnościowej oddzielnie) niniejszą kartę wzdłuż linii, wypełnić chemicznym ołówkiem miejsca wymagające uzupełnienia, podpisać, zaopatrzyć w datę i miejsce, nalepić z całą uwagą na pocztówce w miejscu przeznaczonym dla korespondencji, zaadresować i wysłać pod adresem p. Stanisława Batorskiego, Wilcza 53, m. 8, w Warszawie.

# Kronika wileńska.

## Poświęcenie kościoła w Kolonji Kolejowej

W dniu wczorajszym przy licznych tłumach pielgrzymów z Wilna, N. Wilejki i okolic J. E. ks. Arcybiskup Jędrzejowski w asyście duchowieństwa dokonał uroczystego

poświęcenia kościoła w Kolonji Kolejowej.

W nowopoświęconej świątyni po raz pierwszy odprawione zostało uroczyste nabożeństwo i wygłoszone podniosłe kazanie. (h)

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół dość pogodnie. Na południu i wschodzie jeszcze miejscami przelotny deszcz.

Nieco cieplej.

Słabnące wiatry z północachodu.

### DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Rodowicza — Ostrobramska 4, Jurkowskiego — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10 i Sajożnikowa — róg Stefańskiej.

### Z MIASTA.

**Brudy i nieporządki w domach.** W wielu domach stan czystości klatek schodowych, bram, ustępów, śmietników i t. p. pozostawia wiele do życzenia. W związku z tem władze administracyjne wysyłają komisję lustracyjną, która zajmie się tą sprawą, przyczem winni dozory będą surowo karani za te zaniedbania. (h)

### SPRAWY URZĘDNICZE.

**Awanse urzędnicze.** Władze Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie sporządziły spisy tych urzędników, którzy w b. r. mają otrzymać awanse. W/g prowizorycznych danych około 200 urzędników otrzyma awanse. Awanse urzędnicze mają być ogłoszone na dzień 1 sierpnia r. b. (h)

### SPRAWY PODATKOWE.

**Energiczne ściąganie zaległości podatkowych.** Stosownie do zarządzenia, urzędy skarbowe podjęły energiczne ściąganie zaległości od tych płatników w Wilnie i na prowincji, którzy nie uiszcili zaległości z 1933 i 1934 r., a utracili prawo do ulg podatkowych. Egzekucje są skierowane przedewszystkiem przeciwko osobom zamożniejszym. (h)

### WYPADKI.

**Zgon samobójcy.** Dowiadujemy się, iż student prawa U.S.B. Jerzy Pietrow, 1. 25 (maj. Justynowo, pod Wilnem), który przy pomocy kol. Witorskiego popełnił w Zakrecie samobójstwo, zmarł wczoraj w nocy w szpitalu żydowskim. Witorski poszukiwany jest przez władze policyjne. (k)

### KRONIKA POLICYJNA.

**Zguby.** Jadwiga Korbitt, zam. przy ul. Ślepej 3, zgubiła ręczną torebkę, w której znajdowało się 45 zł., oraz legitymacja.  
— Marja Szanksztul, zam. przy ul. Pionierskiej 6 zgubiła na rynku drzewnym z torebki 20 złotych.  
W obu wypadkach powiadomiono policję. (k)

## Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Pohlanka. Dziś Teatr na Pohlance — nieczynny.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. rewija p. t. „Witajcie nam”. Kupony i bilety bezpłatne — nieważne.

— Jutrzejna premiera w Teatrze na Pohlance. Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. wchodzi na afisz Teatru na Pohlance arcywesoła farsa Hennequina i Vebera p. t. „Codziennie o 5-tych” — w reżyserji J. Boneckiego. Ceny niższe.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś teatr nieczynny, jutro „Kraina Uśmiechu”. Ceny niższe. Wycieczki korzystają z ulg biletowych. Dla wojskowych i urzędników niżki 25 proc.

— Występ Krukowskiego w „Lutni”. Słynny humorysta polski, świetny artysta Teatru „Stara Banda”, wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w sobotę najbliższą, 13 bm. W wykonaniu bogatego programu bierze udział czarująca pieśniarka Irena Darlicówna. Zapowiedź występu wywołała wielkie zainteresowanie. — Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”.

— Teatr „Rewja”. Dziś, w poniedziałek, premiera nowej rewji p. t. „Pat... pst... dziewuszek”, barwny kalejdoskop rewjowo-operetkowy, w wykonaniu nowego zespołu z pp. Zgorzelską, Kamińskim, Trio Czerpanoff i Piątkowską na czele. — Codziennie 2 seanse: o godz. 6.30 i 9.15.

## Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 8 lipca.

6.30 — 8.20: Audycja poranna. 8.25: Chwilka społeczna. 11.57: Czas. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dzień. pol. 12.15: Kwintet salonowy Al. Flato. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30: Koncert. 15.15: Płyty. 15.25: Życie art. i kultur. miasta. 15.30: Płyty. 16.00: Pogad. dla dzieci starszych. 16.15: Mała Ork. P. R. 16.50: Odciłek prozy. 17.00: Recital śpiewaczy S. Szymanowskiego. 17.15: Płyty. 17.40: Koncert kameralny. 18.00: Jak powstaje talerz, na którym jadamy? — odczyt. 18.15: Cała Polska śpiewa. 18.30: Z litewskich spraw aktualnych. 18.40: Chwilka społeczna. 18.45: Recital fortepianowy Olgi Wizun. 19.15: Koncert rekl. 19.30: Wędrownka mikrofonu — „Nałęczów” — transm. z parku. 20.00: Skrzynka pocztowa. 20.10: Audycja Słowacka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Obrazy z życia dawnej i współcz. Polski. 21.00: Koncert symfoniczny. 22.00: Wiad. sportowe. 22.10: Muzyka lekka. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: D. c. muzyki lekkiej.

## Nieznany osobnik?

Podczas wiecu, urządzonego przez organizację narodową wczoraj, jakiś awanturnik usiłował zakłócić spokój, wnosząc okrzyki przeciw duchowieństwu. Zebrani jednak szybko uspokoił namiętnego antyklerykała i wytłumaczyli mu dobitnie, jak się ma zachowywać, a następnie usunęli z sali.

W związku z tem policja zatrzymała i wylegitymowała kilku Młodych.

# SPORT

## ROTM. BOHDANOWICZ ZWYCIĘZCA WYŚCIGÓW KONNYCH.

Wyniki wczorajszych wyścigów konnych przedstawiają się następująco:

W konkursie hipicznym dla pań p. Eleonora Szaławkówna pokonała swoje najgroźniejsze rywalki w osobach pp. St. Pruszanowskiej, Wandy Staniszeńskiej, oraz Wandy Bartkiewiczyzny. Elegancka, stylowa jazda pań została nagrodzona oklaskami.

Po konkursie dla pań zaczęły się właściwe zawody konne.

W gonitwie pierwszej na dystansie około 4000 m. zwyciężył por. Rachwał, na „Atlecie”, bijąc rotm. Bohdanowicza na „Złotej Pani”. Trzecie miejsce przypadło por. Kozickiemu na „Zadnym”.

Gonitwę z piętami na dystansie 2400 m. wygrał por. Tudziński na „Felce” — przed por. Miklewskim na „Brance”.

W biegu naprzelaj im. Szefa Dep. Kawalerji na dystansie 5500 m. zwyciężył doskonale zawodnik rotm. Bohdanowicza na „Równym”, 2 i 3-cie miejsce zajęli rtm. Zgorzelski na „Tosce” i por. Wiewiórowski na „Rumiaku”.

Steeple chase Min. Roln. i Ref. Roln. wygrał w świetnym stylu rtm. Bohdanowicz na „Bakarecie”, bijąc por. Tudzińskiego na „Jatace” oraz por. Goszczyńskiego na „Poznaniaku”.

W piątej gonitwie — na dystansie około 4000 mtr., w której nie zabrakło wielu upadków z konia, zwyciężył por. Chiłiński na „Georgesie”. Drugie miejsce zajął rtm. Zgorzelski na „Wacku”, trzecie — por. Cieplak na „Zalotnej”.

W ostatnim biegu rtm. Bohdanowicz w efektywnym pojedynku w Steeple chase na dystansie 3 km., jadąc na „Anna Bella”, pokonał por. Zelewskiego na „Józefinie Backer” oraz por. Miklewskiego na „Alfie”. Publiczności stosunkowo mało. Totalizator nie próżnował. Największe wygrane dochodziły do 30 zł.

## WYNIKI MIĘDZYNARODOWYCH REGAT WIOŚLARSKICH W TROKACH.

Wczorajsze regaty międzynarodowe o mistrzostwa Wilna w Trokach wypadły fatalnie pod względem pogody, gdyż w czasie biegów jezioro było pokryte wysoką falą, która zalewała lodzie.

## Uroczystości przeniesienia serca Marszałka Piłsudskiego na Rosse

W dniu przedwczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego uczczenia pamięci Marszałka J. Piłsudskiego pod przewodnictwem gen. Skwarczyńskiego. Na posiedzeniu złożono sprawozdanie z postępu prac komitetu, przyczem gen. Skwarczyński poinformował o postępie prac przy budowie grobowca na Rosse, którego prace zakończone zostaną około 10 września r. b. Uroczystości przeniesienia serca Marszałka na cmentarz Rossa odbędą się w drugiej połowie września r. b. Na uroczystość tę przybędzie do Wilna cały rząd na czele z Prezydentem Rzeczypospolitej. Również mają przybyć delegacje z całej Polski oraz zagraniczne.

Sekcja obchodowa opracowała już projekt trasy orszaku żałobnego.

Orszak pójdzie ul. Ostrobramską, stąd Wielką i Zamkową do Placu Katedralnego, następnie ul. Mickiewicza, Jagiellońska, Zawalną, Sadową, zaul. Gościnnym, Kolejową i stąd pod mostem kolejowym na Rosse.

Następnie prezydent miasta dr. Maleszewski, jako przewodniczący sekcji finansowej, złożył sprawozdanie z działalności tej sekcji. W toku dyskusji nad tem sprawozdaniem poruszona została sprawa niesprecyzowania dotychczas stanowiska Komitetu Naczelnego co do formy uczczenia pamięci Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie. Prezydent stwierdził, że Komitet Wileński już zdecydował budowę w Wilnie pomnika i że na ten cel tylko gromadzi fundusze. (h)

## Samobójstwo b. dyrektora gimnazjum Wellera

Na dworcu osobowym wileńskim znaleziono w próżnym wagonie 2-jej klasy, stojącym na torze zapasowym, mężczyznę w wieku około 50 lat z przestrzeloną głową, który kurczowo trzymał w zaciśniętej ręce browning. Samobójca dawał słabe oznaki życia i, przewieziony do szpitala żydowskiego, w kilka godzin później zmarł.

Znalezione przy nim dokumenty stwierdziły, iż jest to b. dyrektor gimnazjum Wellera, Aleksy Kajzer, zam. przy ul. Portowej 14. Ostatnio A. Kajzer, nie mając odpowiedniej posady, znalazł się w trudnym położeniu materialnym, co prawdopodobnie przyczyniło się do fatalnej decyzji samobójstwa. (k)

## Krwawa rozprawa o wypas łąk

Gajowy lasów maj. Dubromil pod Słonimem, Jakób Trzeciak, stwierdził, że na łąkach majątkowych w lesie p. n. „Grabiec” pasą się samowolnie konie w ilości 50 szt., pochodzące ze wsi Pustobory. Gajowy, nie chcąc dopuścić do wypasów, chciał spędzić względnie zająć konie, lecz obecni na miejscu mieszkańcy przyjęli groźną postawę i ka-

mieniami zaatakowali gajowego. Gajowy począł wycofywać się, oddając jednocześnie dwa strzały z dubeltówki w górę, a gdy tłum nacierał dalej, wystrzelił 5-krotnie w obronę własnej. Wskutek tych strzałów ranił trzech mieszkańców. Wszystkich skierowano do szpitala. Ranny w brzuch Konstancy Poluchowicz w drodze zmarł.

## Wileńszczyzna budzi się

W dniu 7. VII. 35 r., w niedzielę odbyło się szereg zebrań członków Stronnictwa Narodowego w powiecie wileńsko-trockim. Między innymi odbyło się zebranie placówki w Nowej Wilejce, które zgromadziło przeszło 50 osób. Na temat obecnej sytuacji politycznej przemawiali kol. Ślesicki i Zienkiewicz. Zebranie przekonało wszystkich, że N. Wilej-

ka narówni z innymi miastami idzie ku Wielkiej Polsce.

W tym samym dniu odbyło się zebranie we wsi Wierzby Polskie, na którym omawiano narodowy program w stosunku do wsi. Zebrani postanowili rozszerzyć akcję Stronnictwa na sąsiednie wsie. W doskonałym nastroju, po odśpiewaniu Hymnu Młodych, zebranie zamknięto.

Pozatem odbyło się zebranie Kola S. N. w Ostrowcu. Obecnych 60 osób.

## Sekta zboczeńców pod kuczem

Na skutek licznych skarg organa policyjne zlikwidowały sektę zboczeńców, mającą swą siedzibę w hutorze Hryncwicze, gm. mikołajewskiej. Na czele sekty stał wyrodnialec, sadysta Michał Hrydzko, który zdołał zwerbować około 30 włościan i założył sektę pod nazwą „Oczyszczeńców grzesznego ciała”. Hrydzko do sekty wciągał młode dziewczęta, z którymi wyprawiał przed ogniskiem, otoczonym zielenią, sadystyczne orgie. Dziewczętom Hrydzko tłumaczył, iż przez uprawianie praktyk sekciarskich będą one oczyszczone z doczesnych grzechów, przyczem ciało ich jak i dusze będą odporne na wszelkie pokusy. (s)

## Teatr w Grodnie

Sprawa przyszłego sezonu teatralnego została już zdecydowana. Komisja teatralna, działająca na prawach Rady Miejskiej, powzięła decyzję oddania teatru na przyszły sezon dyr. Grodnickiemu, prowadzącemu teatr w roku bieżącym. Dyr. Grodnicki podpisał już umowy na Grodno i Białystok, dokąd będzie dojeżdżał cztery razy tygodniowo, otrzymując w zamian 1000 zł. subwencji od Zarządu miasta.

Pan wojewoda Paślawski przyjął dyr. Grodnickiego, po podpisaniu przezeń umowy na Białystok, okazując żywe zainteresowanie sprawą teatru. W sierpniu zostanie zwołana przez p. wojewodę specjalna konferencja, która zajmie się sprawą objazdów teatru Grodzieńskiego po miastach województwa, jak Sokółki, Augustowa, Suwałk, Wołkowyża, Łomży i Ostrołęki.

## Nowe punkty graniczne

Na skutek porozumienia komisji polsko-litewskiej granicznej z dniem 6 b. m. otwarte zostały nowe trzy punkta graniczne dla ruchu granicznego rolnego. (s)

**HELIOS** Ceny na wszystkie seanse niższe Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Premiera! Kapitalny film niesamowity  
**„Zbrodniarz”**  
W rolach gl. sława ekranu **Charles Laughton**  
Nad program: Dodatki.

**REWJA** Balkon 25 gr. Program Nr. 29 p. t.:  
**Pst, pst... dziewczuszeko**  
Rewjowo-operetkowe westchnienia za złudą złud wiecznie niepewnym serduszkciem niewieśm w 2 cz i 15 obr. Występy: Janiny Zgorzelskiej, Al. Granowskiego, Trio Czerpanoff. Szczegóły w afiszach. Początek o 4.30 i 9.15. W niedzielę 4.30, 7 i 9.30.

<b>NAUKA.</b> UDZIAŁE KOREPETYCJI w zakresie 6-ciu klas gimnazjum, ewentualnie przygotuje do egzaminów Państwowej Szkoły Technicznej lub jakich innych z obiad, albo skromną opłatę. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 310—3	<b>PRACA.</b> EKSPEDJENTKA lachowa, inteligentna poszukuje pracy stałej lub zastępczo za skromne wynagrodzenie. Jez. francuski. Zaul. Śniegowy 9—3. PRACY, możliwie zajęcia jako dozorca, poszukuje inwalida wojenny bez zaopatrzenia. Zgłoszenia do Administr. „Dz. Wil.” dla „L. I.” 311—0 PRACOWNIKÓW fizycznych i umysłowych wykwalifikowanych sumiennych i uczciwych — poleca Wydział Młodych Stronnictwa Narodowego. Laska. zgłoszenia prosimy kierować: Mostowa 1. „Dz. Wil.”	<b>MŁODA PANIENKA</b> wyjedzie jako nauczycielka lub wychowawczyni za skromne wynagrodzenie. Jez. francuski. Zaul. Śniegowy 9—3. STOLARZ przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa (tak również reperacje, opkowanie mebli. — Wykonanie solidnej ceny niskie. ul. Mielnicza 24 m. 17, J. Chmielewski. 817	<b>ROZNE.</b> DOBRYM SERCEM naszych czytelników polecamy inteligentną rodzinę 4-ro dzieci (najmłodsze 10 miesięcy), ojciec bez pracy od dłuższego czasu, nędra okropna, bez kawałka chleba. Sprawdzone przez T-wo Pań Miłosierdzia. Adres w Administracji.
---	---	--	---

## „Intransigent” potępia samolubną politykę Anglii

PARYŻ, 6.7. (ATE). Dzisiejszy „Intransigent” omawia krytycznie stanowisko Anglii w kwestji abisyńskiej. Anglicy, oświadczają, każda akcja, nieprzyniosząca im korzyści, uznają za niewskazaną, gotowi są natomiast zgodzić się na każde inne pociągnięcie, o ile jest ono zgodne z interesami Anglii.

Pismo podkreśla, że Mussolini dąży w kwestji abisyńskiej do całkowitego przeprowadzenia swych postulatów.

Będąc zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich środków połowicznych, szef rządu włoskiego poświęci wszystko dla osiągnięcia swych celów, jednak gotów jest zgodzić się na inne formy rozwiązania kwestji abisyńskiej, nienaruszające prestiżu mocarstwowego Włoch.

## Położenie w Europie środkowej w oświetleniu austriackiego ministra

WIEDEN, 6.7. (PAT). Minister spraw zagranicznych Berger - Waldeneff wygłosił wczoraj na konferencji prasowej dłuższe przemówienie, w którym przedstawił obecną sytuację polityczną.

Ogólne położenie dzisiejsze jest, zdaniem ministra, niewyraźne, a nawet poważne, niema jednak podstaw do pesymizmu. Zagadnienie austriackie zostało rozwiązane i obecnie trwa budowa nowej Austrii.

W sprawie paktu naddunajskiego minister oświadczył, iż pakt ten ma dziś o wiele większe znaczenie, niż przed kilku miesiącami. W sprawie tej

Austria oddaje do dyspozycji wszystkie swe siły.

Następnie minister wskazał na doskonałe stosunki, istniejące pomiędzy Austrią, a Węgrami, i dodał, że nietrudną byłoby rzeczą sprowadzić do tego samego mianownika stosunki z Czechosłowacją.

Podkreśliwszy dobre stosunki z Jugosławią, i wyraziwszy życzenia dla nowego rządu jugosłowiańskiego, minister przeszedł do sprawy stosunków z Niemcami. Tak, jak ze wszystkimi sąsiadami, powiedział minister, pragniemy również i z Niemcami mieć jaknajserdeczniejsze stosunki, niestety, w ostatnich miesiącach nie zaznaczył się w tej dziedzinie żaden krok naprzód.

Jeżeli usłyszymy kiedyś z powołanych ust, że nowe Niemcy witają nową Austrię, jako swego brata, jeżeli zobaczymy, że powołani dla wojny domowej legionści byli tylko jawnym wsparciem z zatrutego źródła działalności, skierowanej przeciwko Austrii, pokój zapanuje nie tylko w obu krajach niemieckich, ale i w całej Europie.

W kwestji równouprawnienia w dziedzinie militarnej Austrii obecnie, jak i dawniej, stoi na stanowisku, że de jure to równouprawnienie posiada. Austrija nie myśli o wyścigu zbrojeń, albo o akcji ofensywnej. Domaga się jedynie naturalnego prawa samobrony.

Wreszcie, przechodząc do zagadnienia Habsburgów, minister zaznaczył, iż obowiązkiem rządu było wykonać udzielenie przez bohatera wojny żołnierza Dollfusa przyrzeczenie naprawienia krzywdy.

## „Le Matin” o wizycie Becka

PARYŻ, 6.7. (PAT). Korespondent „Le Matin” pisząc o wizycie berlińskiej min. Becka, zaznacza, że, z punktu widzenia polskiego, minister Beck dokonał doniosłego dzieła. Oświadczył on, że testament marszałka Piłsudskiego będzie ściśle przestrzegany przez wykonawców. Potwierdził z całą wyrazistością zaufanie do umowy ze stycznia 1934.

## Co odpowiedziały St. Zjednoczone na notę Abisynji

WASZYNGTON, 6.7. (PAT). Prezydent Roosevelt i sekretarz stanu, Hull, ułożyli tekst odpowiedzi na apel cesarza Abisynji. Tekst będzie ogłoszony niebawem.

LONDYN, 6.7. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd Stanów Zjednoczonych udzielił już odpowiedzi na notę Abisynji, domagającą się interwencji St. Zjednoczonych z powodu grożącego naruszenia paktu Kelloga.

Odpowiedź, którą doręczył rządowi abisyńskiemu chargé d'affaires St. Zjednoczonych w Addis Abeba, odrzuca żądanie Abisynji podjęcia przez St. Zjednoczone akcji i wyraża nadzieję, że interwencja, podjęta przez Ligę Narodów, będzie skuteczna. St.

Zjednoczone nie mogą dać wiary, że Włochy czy Abisynja będą usiłowały załatwić spór środkami nie pokojowymi.

## Obywatele St. Zjednoczonych wyjadą z Abisynji

WASZYNGTON, 6.7. (PAT). Chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych w Addis Abebie został upoważniony do doradzenia obywatelom amerykańskim, po większej części misionarzom, aby opuścili granice Abisynji, i do przedsięwzięcia środków celem zabezpieczenia życia tych obywateli.

## Czy można zamknąć kanał Suezki na wypadek wojny?

GENEWA, 6.7. (ATE) — Wysunięta przez pewną koła możliwość zamknięcia kanału Suezkiego na wypadek zaostrzenia się konfliktu włosko - abisyńskiego, była wczoraj przedmiotem rozważań kilku wybitnych prawników, znawców prawa międzynarodowego.

Według opinii, panującej w kołach, zbliżonych do Ligi Narodów, i pokrywającej się z stanowiskiem prawników, zobowiązania, zawarte w statucie kanału Suezkiego i nieprzewidujące możliwości zamknięcia kanału dla okrętów państwa, prowadzącego wojnę, mogą być uchylone decyzją Ligi Narodów, jako sprzeczne z postanowieniami statutu Ligi, dotyczącymi przeciwdziałania niebezpieczeństwu wojny.

W kołach Ligi Narodów panuje przekonanie, że rada Ligi, w razie wydania zakazu transportów broni do Somali i Erytrei, byłaby uprawniona do przeprowadzenia rewizji wszystkich okrętów, przejeżdżających przez kanał Suezki, i do konfiskowania materiału wojennego.

W związku z projektowaną w początkach przyszłego tygodnia podróżą generalnego sekretarza Ligi Narodów, Avenola, do Londynu, przypusz-

czają w kołach genewskich, że Avenol w rozmowach z przedstawicielami rządu angielskiego omówi również kwestje, związane z praktycznym przeprowadzeniem ewentualnego zakazu transportu broni do Afryki Wschodniej. W kołach genewskich podkreślono jednak, że prawdopodobieństwo wydania takiego zakazu jest minimalne, a to ze względu na poważne trudności, w których obliczu znalazłaby się Liga Narodów w razie podjęcia tak zdecydowanego kroku przeciw Włochom.

## Erytrea i Somali zaopatrują się w wodę

RZYM 6.7. (Orient). Władze włoskie w Erytrei i Somali czynią największy wysiłek celem zaopatrzenia wojska w wodę do picia, którą do portów tych kolonii trzeba sprowadzać nawet z Adenu (Arabja).

W stolicy Erytrei, Asmara, zwiększono już znacznie ilość studni i zaopatrzone je w pompy. Wybudowano już i dalej buduje się w Asmara i Masaua wodociągi. W tym ostatnim porcie zainstalowano urządzenia do dystrybucji wody morskiej. Analogiczne prace są prowadzone i w Somali.

## Kwestja muzulmańska w Abisynji

KAIR, 6.7. (Orient) — Nawijając do pogłosek rozpowszechnianych za granicą, jakoby negus miał się nawrócić na islam, w Addis Abebie, w kołach rządowych podnoszą, że starodawna tradycja wymaga, aby cesarz był chrześcijaninem. Jednocześnie się dodaje, że negus traktuje jednakowo wszystkie bez wyjątku religie i że mużulmanie prz: każdej sposobności manifestują swą lojalność i swój patriotyzm.

Jednak w oświadczeniu powyższym niema odpowiedzi na pogłoskę, że negus ma zamiar powołać do życia rząd koncentracji narodowej z udziałem w nim wraz z monofizytami również mużulmanów i katolików. Negus miał przyrzec rządom Egiptu, Hedżasu i Jemenu, że wzmocni wpływy mużul-

mańskie na bieg spraw państwowych oraz że nie będzie przeszkadzać rozpowszechnianiu się islamu wśród pogan Abisynji. Wzmiarn rządy tych krajów miały zabronić swym obywatelom zaciągania się do wojsk włoskich.

Należy zaznaczyć, że liczba mużulmanów w Abisynji wynosi tyleż, co i chrześcijan, a mianowicie 4 milj.

## Czy Lawrence żyje?

PARYŻ, 6.7. (PAT) — Jak podaje „Le Matin”, do Marsylii przybył z Somali angielskiego parowiec, na którego pokładzie, jako pasażerka, znajduje się pani Lawrence, matka słynnego pułkownika Lawrence, o którego śmierci donoszono niedawno.

„Le Journal” notuje pogłoskę, iż znajdującą się wśród pasażerów tego statku osoba pod nazwiskiem panna Shaw jest w rzeczywistości rzekomo zmarłym płk. Lawrence. Należy przypomnieć, że płk. Lawrence służył w lotnictwie angielskim pod nazwiskiem Shaw. Rzekoma panna Shaw, pomimo wielkich wysiłków dziennikarzy angielskich, którzy przybyli aż z Londynu, nie chciała opuścić swej kabiny.

## Avenol w Londynie

LONDYN, 6.7. (PAT). Agencja Reutersa donosi: Sekretarz generalny Ligi Narodów, Avenol, przybędzie do Londynu w poniedziałek, a we wtorek konferować będzie z Samuelem Hoare i Edenem. Celem wizyty jest poznanie się z min. Hoare, ale prawdopodobnie też będzie dyskutowana sprawa Abisynji.

## Czego szukał w Paryżu litewski minister?

BERLIN 6.7. (PAT.). Korespondent paryski „Deutsche Allgemeine Zeitung” ogłasza następującą informację o wczorajszej konferencji premiera Laval'a z litewskim ministrem spraw zagranicznych Lozorajtisem.

Lozorajtis starał się zapewnić Litwie poparcie Francji w spornych kwestiach litewsko-niemieckich, przy-

## Przewiezienie do Krakowa zwłok ś. p. Bobrzyńskiego

POZNAŃ, 6.7. (PAT.). Dzisiaj o godz. 9.30 rano nastąpiła eksportacyjna zwłok z Poznania do Krakowa ś. p. dr. Michała Bobrzyńskiego. W nabożeństwie żałobnym w kościele św. Marcina wzięli m. in. udział, oprócz najbliższej rodziny, uczoney krakowski i serdeczny przyjaciel zmarłego prof. E. Streicher, rektor uniwersytetu poznańskiego, Runge, i prezes kawalerów maltańskich, hr. Hutten-Czapowski.

Po odprawieniu mszy św. i egzekwii przewieziono trumnę samochodem do Krakowa, gdzie w poniedziałek odbędzie się pogrzeb.

## Nowa grupa parlamentarna we Francji

PARYŻ, 6.7. (PAT). Nowa grupa parlamentarna, której przewodniczył dep. Francklin Bouillon, przyjęła następującą nazwę: „Front republikański — akcja młodych za pokojem wewnętrznym i zagranicznym”.

Nowe ugrupowanie zamierza walczyć z frontem ludowym przeciw demagogii, defetyzmowi i wzywaniem do wojny domowej. Postanowiono, iż wkrótce zostanie opracowana odezwa, zawierająca konstruktywny program.

Pierwsze zebranie propagandowe odbędzie się we wrześniu w Paryżu, poczem front republikański rozpocznie akcję na prowincji we wszystkich departamentach.

## 6 ofiar

## zderzenia dwu statków

PARYŻ, 6.7. (ATE). W pobliżu wybrzeży bretońskich wydarzyła się w nocy z piątku na sobotę katastrofa okrętowa, która pociągnęła za sobą 6 ofiar ludzkich. Statek „Divatte”, jadący z ładunkiem węgla z Anglii, wskutek mgły zderzył się z francuskim statkiem motorowym i przepoławił go.

Mimo natychmiastowej pomocy, z załogi statku motorowego, złożonej z 9-ciu ludzi, udało się wyratować tylko trzech.

## Zgon śpiewaczki w katastrofie samochodowej

TALLIN, 6.7. (PAT). W okolicy Tartu wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć śpiewaczki estońskiej, Kuzminiej.

Kuzminina jechała z mężem własnym samochodem z Tartu do Tallina. W pewnym momencie przed samochodem na szosie ukazał się większy ptak. Kuzminina, chcąc ratować ptaka przed przejechaniem, chwyciła męża, który kierował samochodem, za rękę, powodując wywrócenie samochodu.

Artystka zginęła na miejscu, jej mąż zaś jest lekko ranny.

## Nowe ograniczenia dla niearyjczyków

BERLIN, 6.7. (PAT). Minister oświaty Rzeszy, dr. Rust, wydał nowe, obostrzone zarządzenie, ograniczające dostęp nauczycieli pochodzenia niearyjskiego do udzielania prywatnie nauki młodocianym poniżej lat 18.

Odtał nietylko niearyjczycy, lecz również osoby aryjskiego pochodzenia, które zawarły związek małżeński z niearyjczykami, wyłączone będą od wykonywania zawodu nauczyciela prywatnego. Wyjątki przewidziane są dla żołnierzy frontowych lub osób, których ojcowie lub synowie polegli w wojnie, jak również dla nauczycieli prywatnych, którzy zawód swój wykonywali już przed wojną, o ile ich małżeństwo zawarte zostało przed lipcem 1933.

## Kronika telegraficzna

— Spłonęły w Moskwie doszczętnie dwa domy. 110 osób zostało bez dachu nad głową. Dochodzenie sutałilo, że był to akt zemsty ze strony pewnej krawcowej, zmuszonej wyrokiem sądowym do odstąpienia połowy pokoju ślusarzowi - sąsiadowi.

— Trzy baterie przeciwlotnicze odjechały 6 b. m. z Rzymu, a parowiec „Pollenzo” odpłynął z Cagliari (na Sardynii) z wojskiem do Afryki wschodniej.

— Piorun uderzył w antenę wodnopłatowca, wiozącego Mussoliniego do Salerno. Wodnopłatowiec nie został uszkodzony, tylko radiotelegrafista zemdlał.

— W kopalni złota w Misorze (Indje) nastąpił wybuch, którego ofiarą padło 60 osób zabitych.

— Według ostatniej uchwały rządu greckiego plebiscyt w sprawie ustroju państwa, przewidywany pierwotnie na 15 września, odbędzie się 15 listopada.

— Ambasador Belgii w Paryżu, baron de Gaiffier d'Hestroy przyjął dziś Potemkina, ambasadora Z.S.R.R. Wizyta oznacza początek rokowań urzędowych o uznanie rządu Z.S.R.R. przez Belgję.

## Wyścigi konne

### WYNIKI GONITW SOBOTNICZ:

1. Nagr. 1.000 zł. Gonitwa z płotami dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2400 mtr. 1) pln. wał. Gordon, W. Andersa (j. Głowacki), 2) pln. kl. Cherie, 3) 6 l. kl. Złota Pantera. Zwrot stawek za kl. Japonia II i Dżonka. Bez miejsca: Herod. Bardzo łatwo o 4 dl., III-7 dl. Czas: 2 m. 47 <sup>1</sup>/<sub>2</sub> s. Tot. poj.: 18 i pół zł.; fr. 6 i 5 i pół zł.
2. Nagr. 1.600 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr. — 1) 4 l. og. Wotan, L. Schweizera (ch. Kobitowicz), 2) 4 l. kl. Majia III, 3) 5 l. kl. Etoile II. Wycofane: Granica, Elegia, Honfleur, Flit, Honorata, Manfred. Łatwo o 1 dl., III — <sup>3</sup>/<sub>4</sub> dl. Czas: 1 m. 4 i pół s. Tot. 8 i pół zł.
3. Nagr. 3.000 zł. dla 3 i 4 l. kl. Dyst. 2400 mtr. — 1) 3 l. kl. Latona, Fr. Rutkowskiego (j. Pulc), 2) 3 l. kl. Lipona, 3) 4 l. kl. Argillere. Bez miejsca: Karasu. Łatwo o 4 dl., III — 6 dl. Czas: 2 m. 36 s. Tot. poj.: 14 i pół zł.; fr. 7 i pół i 6 i pół.
4. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr. — 1) kl. Inka, M. Bersona (z. Stasiak), 2) og. Ekran II, 3) kl. Laszka II. Bez miejsca: Fuszer, Metropoli; wycofane: Nidzica, Honey Moon, Favoritas. Łatwo o 3 dl., III — 1 i pół dl. Czas: 1 m. 41 s. Tot. poj.: 16 i pół zł.; fr. 10 i pół i 20 zł.
5. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr. 1) 4 l. og. Esdras, L. Bukowieckiego (j. W. Balcer), 2) pln. og. Drez, 3) 4 l. og. Hidalgo. Pozostał na starcie: Choirak; bez miejsca: Kronos, Nerv, Kropidło; wycofane: Grand; La Sauzée, Harry. W walce o dl., III — 1 i pół dl. Czas: 2 m. 15 i pół s. Tot. poj. 47 i pół zł.; fr. 14, 13 i 7 zł.
6. Nagr. 2.200 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr. — 1) 5 l. og. Jumar, M. Bersona (z. Stasiak), 2) pln. og. Dam, 3) 4 l. og. Cagliostro. Bez miejsca: Los, Eclair II. Wycofane: Ferrato, Kuternoga, Lucyper. Łatwo o 1 dl., III — 2 i pół dl. Czas: 2 m. 16 s. Tot. poj.: 22 i pół zł.; fr. 7 i 13 zł.
7. Nagroda 1.400 zł. dla 3 l. kl. i og. Dyst. ok. 2100 mtr. 1) kl. Gawęda L. J. bar. Kronenberg (j. Pulc), 2) og. Hadzi, 3) og. Orfeusz. Bez miejsca: Honka, Monaco, Anteusz, Parvs II, Handicap, Wycofane: Revtan; Turek. Łatwo o 2 i pół dl., III — 4 dl. Czas: 2 m. 17 s. Tot. poj. 21 zł.; fr. 9 i pół, 16 i pół i 25 zł.
8. Nagr. 2.000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2.100 mtr. 1) kl. Lauma, st. Golejewko (z. Nowak), 2) og. Baszibuzuk, 3) og. Giovanni. Bez miejsca: Hardi. Wycofane: Great Scot i Inka. Łatwo o 2 i pół dl., III — 6 dl. Czas: 2 m. 14 i pół s. Tot. poj.: 12 zł.; fr. 7 i pół i 9 zł.

## Zmiany w kodeksie karnym w Niemczech

BERLIN, 6.7. (PAT) — Ogłoszona wczoraj ustawa o zmianie kodeksu karnego — przewiduje m. in. obostnienie kary więzienia za uchylenie się od powinności wojskowej przez wyjazd z granic Rzeszy.

Za ciężkie wypadki uszkodzenia lub niszczenia środków i urządzeń wojskowych ustawa przewiduje karę śmierci. Niemniej surowe kary przewidziane są w wypadku uszkodzenia urządzeń kolejowych, okrętowych i lotniczych.

Art. 6 nakłada na homoseksualistów karę ciężkiego więzienia do lat 10-ciu, art. 9-ty zaś — karę ciężkiego więzienia za nieudzielenie pomocy w nieszczęśliwych wypadkach.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia.

## Rozwód b. królowej greckiej

LONDYN, 6.7. (PAT). B. królowa grecka, Elżbieta, otrzymała, jak donoszą z Bukaresztu, rozwód z b. królem Jerzym.

BUKARESZT, 6.7. (ATE). Sąd kassacyjny obradował dziś nad sprawą rozwodową królowej greckiej, Elżbiety, siostry króla Karola II.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Przesłuchano szereg świadków. Według informacji ze źródeł miarodajnych, sąd wydał wyrok, rozwijający małżeństwo z winy małżonka.

B. król Jerzy II, który bawi w Londynie, nie zjawiał się na rozprawie, ani też nie przysłał swego zastępcy. B. królowa odzyskała w ten sposób prerogatywy, przysługujące członkom rumuńskiej rodziny królewskiej.

## BEZ „NADBUDÓWEK”

Jedno z pism sanacyjnych, rozwijając trudności naszego położenia wewnętrznego, dochodzi do wniosku, że popularność polskiej idei państwowej jest w społeczeństwie zbyt mała.

Gdyby tak było w rzeczywistości, oznaczałoby to, że jesteśmy narodem politycznie zupełnie niedojrzałym, niegodnym niezależnego bytu państwowego. Na szczęście jednak tak nie jest. Publicysta sanacyjny poprosił uległ złudzeniu, utożsamiając bardzo niepopularną w społeczeństwie ideologię swojego obozu z zawsze żywą w naszej duszy zbiorowej idea państwa polskiego. Nikt nie zaprzeczy, że istnieje głęboki rozdźwięk pomiędzy wycuciem i rozumieniem przez społeczeństwo tej idei, wywodzącej się z naszych tysiącletnich dziejów, a pomiędzy tak zwaną „ideologią państwową”, propagowaną w ciągu kilku lat ostatnich przez obóz sanacyjny. Ta ideologia sprowadza się do najzupełniej duchowej nędzy obcych wyobrażeń o życiu państwem, do środków politycznego działania niejednokrotnie sprzecznych z zasadami wyznawanymi przez nasze społeczeństwo. Doprowadza ona wreszcie do niesłychanego zbiurkryzowania państwa, etatyzacji życia i osłabienia sił wytwórczych kraju. Jeśli społeczeństwo niechętnie odnosi się do obozu, który ma takie formy życia politycznego zaleca, to z tego wcale jeszcze nie wynika, że jest ono nieprzychylnie własnemu państwu i że straciło poczucie wagi bytu państwowego.

Kto zna bliżej nastroje szerokich warstw polskich, ten musi przyznać, że pomimo wyjątkowo ciężkiego stanu, w jakim się one znajdują, pomimo nędzy, która coraz bardziej szerzy się w kraju, stosunek ich do własnego państwa odznacza się wyjątkową bezinteresownością i sporem napięciem ideowym.

Temu tylko należy przypisać, że ludność nasza stroni od wszelkich wyrotowych kierunków, że pomimo biedy i niejednokrotnie uzasadnionego rozgoryczenia, nie wpada w zastawiane na nią sidła zorganizowanych wrogów państwa. Lgnie ona natomiast coraz bardziej do tych kierunków i organizacji politycznych, które usiłują na pozytywnych zasadach budować jutro Polski.

Prawda, że ludność ta staje się coraz mniej bierna, że jej dążenia polityczne nabierają coraz bardziej stanowczego wyrazu, że żąda ona zmian i szerokich reform, ale żądania te płyną z pragnienia nadania swojemu państwu trwałych podstaw bytu i wytworzenia zeń skutecznego narzędzia rozwoju narodu.

Pismo sanacyjne, które dało nam powód do powyższych rozważań, stwierdziwszy w komy upadek popularności ideologii państwowej, twierdzi, że „nasuwa się potrzeba wytworzenia popularniejszej nadbudówki ideologicznej, jednoczącej masę w imię idealnego, ale pasjonującego rzeszę celu”.

Próżny to trud. Wszelkie „nadbudówki”, jakieby w danej chwili mogły zaprodukować sanacja, będą przez społeczeństwo potraktowane w ten sposób, na jaki zasługują. Będą po prostu uznane za farbowane lisy.

Czas „nadbudówek ideologicznych” minął w Polsce bezpowrotnie. Dziś są nam potrzebne nie namiastki idei, ale idee prawdziwe, przenikające z nieubłaganą logiką całe życie społeczne i państwowe, kształtujące je w sposób jasny i zdecydowany. Idee te w Polsce są. Zapuszczają oraz głębsze korzenie w masach i wcześniej czy później doprowadzić muszą do przekształcenia naszego państwa w państwo narodowe.

# Niezgoda mocarstw i bezradność Ligi

## wobec zatargu włosko-abisyńskiego

Trzeba było dopiero zatargu włosko-abisyńskiego, aby dwa mocarstwa łańciskie, Francja i Włochy, odnalazły starą swą przyjaźń. I trzeba było porozumienia anglo-niemieckiego w sprawie zbrojeń morskich z 18 czerwca, aby we Francji oziębiły się uczucia zaufania do Wielkiej Brytanji. Naskutek tych dwóch wydarzeń daje się zauważyć zupełnie nowe ugrupowanie wśród mocarstw zachodnich, które narazie znajduje wyraz więcej w prasie niż w polityce gabinetów, ale które już w najbliższych tygodniach może przejawić się także w ważnych posunięciach dyplomatycznych. Doszło do tego, że jeden z dzienników angielskich przepowiada, iż w następstwie pofuzowania franko-włoskiego Anglja utraci Małtę. Prasa francuska polemizuje teraz nie z Niemcami, ale wyłącznie z Anglja, w czym wtóruje jej gorliwie prasa włoska. Pozycje zostały zupełnie zmienione.

Formalnie Anglja ma rację, żądając, by zatarg włosko-abisyński był rozpatrywany na najbliższej sesji Rady Ligi. Abisynja jest równoprawnym członkiem instytucji genewskiej. Negus wniósł na Włochy formalną skargę przed trybunał Ligi. I według opinii angielskiej Włochy powinny być przez Radę Ligi potępione, jako zagrażające swemu zbrojeniami niezawisłości Abisynji. Gdyby Włochy rozpoczęły operacje wojenne, to powinny być przeciw nim zastosowane przez wszystkich członków Ligi sankcje gospodarcze w formie bojkotu. Tak mówi statut Ligi. Foreign Office wysłał onegådaj na Quai d'Orsay swego ambasadora, by ten statut p. Lavalowi przypomiał. To jest współczesne prawo narodów. *Dura lex sed lex.*

Rząd brytyjski stawia więc sprawę abisyńską wyłącznie na platformie Ligi. Twierdzi, że na Abisynji mu nie zależy, że interesy Anglja nie wchodzi w grę, ale że trzeba za wszelką cenę ratować prestiż Ligi. Jeśli bowiem Liga pozwoli Włochom napasać i opanować Abisynję, to straci zupełnie rację bytu. Na ten wypadek Anglja grozi wycofaniem się ze spraw europejskich i powrotem do dawnego odosobnienia. Zdaje się, że wystąpi także z Ligi.

Cóż na to Francja?

Francuzom trudno jest atakować prawne stanowisko Anglja, które jest murowane. Ale — pytają oni — dlaczego do dopiero teraz, gdy chodzi o Abisynję, Anglja odnalazła w statucie Ligi art. 16, przewidujący sankcje zbiorowe przeciw napastnikowi? Dlaczego artykuł ten nie został zastosowany przed dwoma laty, gdy Japonja zajęła Mandzurję, należącą do Chin, członka Ligi Narodów? Wtedy nie kto inny, ale właśnie Anglja, hamowała akcję Ligi i nawet nie pozwoli-

ła jej wspominać o sankcjach przeciw Japonji.

A dalej — pisze z rozgoryczeniem prasa francuska — czyż zgadza się ze statutem Ligi jednostronna zgoda Anglja (z 18 czerwca) na zbrojenia morskie Niemiec? Przecież zbrojenia te stanowią złamanie Traktatu Wersalskiego, a poszanowanie umów międzynarodowych jest zasadniczym obowiązkiem Ligi. „Skąd tyle surowości — pisze „Echo de Paris” — w sprawie abisyńskiej, a równocześnie tyle niechęci, lawirowania i słabości w obronie traktatów, które interesują życiowe strefy cywilizacji?... Wszystko tak wygląda, jakby dyplomacja brytyjska działała jedynie pod bodźcem swych własnych interesów i to najbardziej bezpośrednich, albo też pod wpływem zmiennej opinii publicznej swego kraju”.



Cesarz Abisynji Haile Sellas.

Największą wagę ma jednak w oczach Francuzów argument praktyczny. Dobrze! — mówią — potępiamy Włochy w Genewie. Ale wiadomo, że Mussolini nie czekając na pisemne orzeczenie Rady z Ligi wystąpi. I co będzie znaczyć w przyszłości taka Liga, do której nie będą należeć ani Stany Zjednoczone, ani Japonja, ani Niemcy, ani Włochy? Co więcej, Włochy potępione przez Ligę zwiążą się ściśle z innym wrogiem Ligi: z Niemcami! Inicjatywa Anglja prowadzi więc nie do ratowania prestiżu Ligi, ale do zupełnej jego ruiny.

Tak więc zarówno przyjęcie poglądu angielskiego, jak francuskiego, byłoby dla instytucji genewskiej fatalnem. Liga oscyluje między Scyllą a

Charybdą. Jej słabość występuje obecnie bez żadnych obstrukcji. Było zresztą do przewidzenia, że Liga okaże się bezsilną wobec sporu, w którym zetną się interesy wielkich mocarstw.

Przysłuchajmy się teraz głosom Włochów.

Rzym zdaje sobie sprawę, że naruszenie statutu Ligi. Rozumie, że Genewa nie może mu dać choćby milczącego placet na jego imprezę imperialistyczną, póki Abisynja będzie członkiem Ligi. Proponuje więc mocarstwom usunięcie Abisynji z Genewy, poczem Włochy mogłyby — pozostając dalej członkiem Ligi — prowadzić wojnę i ogłosić swój protektorat nad państwem negusa. Powodem wykluczenia Abisynji mogłoby być istnienie tam niewolnictwa, sprzeczne ze statutem Ligi Narodów i z zasadami cywilizacji.

Propozycja jest niewątpliwie oryginalną. Odpowiada ona naszemu przysłowiu o kiju, który się znajduje, gdy trzeba psa uderzyć. Jeśli się jednak przez szereg lat tolerowało Abisynję jako członka Ligi, mimo niewykorzystanie w niej niewolnictwa, to trudno ją wypędać w momencie, gdy ta zwraca się do Ligi o pomoc. Byłoby to ułatwianie inwazji i solidaryzowanie się z napastnikiem, byłaby to kompromitacja Ligi bodaj większa niż milczenie wobec inwazji. Na taki cynizm Liga się nie zgodzi. Sprawa niewolnictwa tworzy problem osobny, stale przez Ligę badany. Sam cesarz obecny, człowiek światły, walczy z niewolnictwem, ale wykorzystanie jego jest możliwe tylko przez wzrost oświaty. Władza negusa jest w niektórych prowincjach tylko nominalną, rządzą tam feudalni książęta. Liga Narodów mogłaby pomóc negusowi w walce z niewolnictwem, ale wykluczenie Abisynji pomocą taką chyba nie będzie.

Tak więc problem przedstawia się ze stanowiska Ligi jako nierozwiązalny. Punkt ciężkości sprawy leży w Londynie, który dziś usiłuje przy pomocy Ligi bronić swych interesów w Afryce, zagrożonych ewentualnem podbięciem Abisynji przez Włochy.

W tej sytuacji jedynym korzystnym wyjściem dla Anglja będzie uzyskanie od Abisynji takich ustępstw dla Włoch, by wojna okazała się zwycięzną. Misja p. Edena w Rzymie nie udała się, trzeba będzie Włochom ofiarować więcej, niż pustynny Ogaden, sąsiadujący z włoską Somalją. Przez swój związek z Francją, Włochy zajmują dziś stanowisko tak silne, że i bez wojny będą mogły zrealizować wielką część swych planów w Afryce Wschodniej.

(m)

## PRZEGLĄD PRASY

### KIEDY WYBORY?

Krażyły pogłoski, że wybory sejmowe odbędą się już we wrześniu. Jednak uchwały stronnictw, zapowiadające wstrzymanie się od wyborów, zmieniły podobno plany obozu rządowego. Przywódcy sanacji potrzebują czasu, by „zachęcić” wyborców do wzięcia udziału w akcji wyborczej. Z tego powodu, jak donosi „Kurier Poznański”

„termin wyborów powinien być tak dobrany, aby był dogodny dla wyborców, a zwłaszcza dla tej ich masy, którą stanowią chłopi. Z tego założenia wychodząc, terenowi działacze „sanacyjni” wysuwają zastrzeżenia przeciw września, jako miesiącowi intensywnych robót rolnych i starają się skłonić czynniki decydujące, aby przesunęły wybory na okres późniejszy.

Drugim, także gospodarczym argumentem, jest obawa spadku cen zboża skutkiem nadmiernej podaży bezpośrednio po żniwach”.

Ostatni „Piaś” ogłasza uchwały wieców chłopskich w Małopolsce Zachodniej. Wszystkie skierowane są przeciw udziałowi w wyborach. Wszędzie uchwalono domagać się amnestji p. Witosa i innych więźniów brzeskich.

### RADYKALIZACJA WSI

Na pewne niepokojące przejawy na wsi zwraca jeszcze „Piaś”

„W naszych oczach — pisze — wytwarza się na wsi nieprzejędny front antysanacyjny, będący równocześnie frontem niechętnym inteligencji. Jeżeli do tego dodamy niesłychane obniżenie się stopy życiowej chłopstwa polskiego i tę falę ciemnoty, spowodowaną sanacyjną bezceremonjalną polityką oświatową, to trudno się dziwić, że wsi polska radykalizuje się społecznie i że z tym wzrostem radykalizmu idą w parze zjawiska niebezpieczne zarówno ze względów państwowych, jak społecznych.

„Ale czyż może być inaczej? Minęły czasy, gdy dynastje stanowiły główną więź stosunków wewnątrz-państwowych. Patriotyzm nie wzbudza ani puste frazesy na temat państwa, ani szumne uroczystości i mundury. Miarą patriotyzmu dla przeciętnego obywatela jest i będzie na przyszłość jego położenie gospodarcze i stopień wolności, jakie mu państwo pozostawia. Odebrać mu chleb i wolność, to zbyt wielka próba”.

Zdaje nam się, że świadomość narodu i polityczna tego „przeciętnego obywatela” jest na tyle rozwinięta, iż odróżnia on naród i państwo od przemijającego systemu rządów. Wiesz jest rozgoryczona, ale nie wierzymy — opierając się choćby na relacjach naszych zwolenników i przyjaciół — że przestała być patriotyczna.

### PRZEWRÓT DEMOGRAFICZNY W NIEMCZECH

Prasa polska i obca ze zdumieniem podnosi fakt niebywały, że w Niemczech przyrost naturalny ludności w r. 1934 wzrósł z 2,4 do 7,1 proc. Jeszcze w r. 1932 nadwyżka urodzeń nad zgonami wynosiła 278 tys., w 1933 r. jeszcze mniej, bo 226 tys., a w roku 1934, w pierwszym roku rządów Hitlera, 464 tysięcy. Wiemy, że pod wpływem zarządzeń Mussoliniego zwiększył się także przyrost ludności we Włoszech, ale zwiększenie to było stosunkowo nieznaczne. W Niemczech mamy do czynienia z zupełnym przewrotem demograficznym. Czemu to tłumaczyć?

Niemcy — pisze Ilustrow. Kurjer Codz. — zostały opanowane duchem bojowym, heroiczno-romantycznym duchem starej Germanji. Młody Niemiec wychowany jest jako przyszły żołnierz, młoda Niemka jako matka przyszłych żołnierzy. Cnoty obywatelskie Niemki — to przedewszystkiem rodzenie liczne, mocnego i rasowego potomstwa.

Styl epoki, styl kulturalny Niemiec uległ przemianom. „Etos” ludności niemieckiej, jej psychika i system wartości, jej obywatelskość są dziś zasadniczo odmienne. Zdumiewające jest nie to, że ta przemiana nastąpiła, ale że nastąpiła prawie przez noc”.

Dziennik podnosi, że Niemcy przechodzą okres kuracji odmładzającej i że utrzymanie obecnego przyrostu oznaczałoby parcie na wschód.

### W POLSCE SPADEK URODZEN

Ten sam rok, który Niemcom przyniósł niemal podwojenie przyrostu ludności, był dla Polski rokiem największego spadku nadwyżki urodzeń. Nadwyżka ta w r. 1932 wynosiła 444 tys., w roku następnym 402 tys., a w roku ostatnim tylko 401 tys.

Według jednej z teorii socjologicznych, wzrost ludności zależy od stopnia wiary w przyszłość, ożywającej masę narodu. Na wiarę tę wpływają w różnych czasach i narodach różne pobudki: religijne, polityczne, gospodarcze. W takim razie Włochy i Niemcy, posiadające dziś najwyższy przyrost, byłyby na odami o największem napięciu optymizmu życiowego.

## Głosy polskie — niepotrzebne

Jedną z nielicznych zmian, jaką w toku narad i dyskusji do sanacyjnego projektu sejmowego ordynacji wyborczej wprowadzono, jest obniżenie ilości potrzebnych do uzyskania mandatu sejmowego głosów.

Przeciętnie jeden okręg wyborczy liczy ma 300.000 mieszkańców. Według nowej konstytucji, prawo wybierania do sejmów mają wszyscy obywatele bez różnicy płci, którzy w dniu rozpisania wyborów ukończyli 24 lat. Przeciętnie tedy okręg wyborczy według nowej ordynacji wyborczej liczyć będzie około 140.000 wyborców. Okręgi wybierają po 2 posłów; każdy wyborca ma 2 głosy, więc w rezultacie — każdy z posłów mógłby dostać teoretycznie owe pełne 140.000 głosów.

Sanacja wprowadziła do nowej ordynacji wyborczej przepis, iż wybranymi są ci dwaj, którzy otrzymali względnie największą liczbę głosów. Nie mogą być jednak uznaniymi za wybranych ci, którzy nie otrzymali pełnego minimum głosów. Zrazu w projekcie sanacyjnym figurowała propozycja 15.000 głosów jako minimum. Jż przed wniesieniem projektu do sejmów obniżono to potrzebne minimum do 10.000 głosów. W czasie debat sejmowych obniżono to do minimum dla sejmów śląskiego do 5.000 głosów. A więc już 7 — 8 proc. wyborców może wybrać dwu posłów.

To tak obrzymie obniżenie wymagań jest tem dziwniejsze, że dotychczasowa frekwencja wyborców przekraczała w całym państwie 60 proc., a w ziemiach zachodnich 80 proc. Przy normalnej tedy frekwencji do urny wyborczej w okręgu stawić się

powinno około 100.000 wyborców. A projekt sanacyjny postanawia: do wyboru posła wystarczy 10.000 oddanych na niego głosów.

Czyżby sanacja, układając swój projekt, już zgóry liczyła się z obrzymym spadkiem frekwencji w głosowaniu, z bojkotem wyborów? I czyżby — co ciekawsze — liczyła tak, iż owe 10.000 głosów w każdym razie zapewnią jej Żydzi?

Przeliczyłem okręgami województwa warszawskiego. Cyfry, jakie otrzymałem, dowodzą, iż prawie wszędzie owe minimum 10.000 głosów mogą dać sami Żydzi, tu i ówdzie posiłkowani przez Niemców.

Województwo warszawskie zostało podzielone na 7 okręgów wyborczych.

- 1) Pułtusk — Radzymin — Mińsk ma Żydów 41.435. W r. 1928 na ówczesną listę Bloku mniejszości narodowych padło 12.904 głosów.
- 2) Mława — Ciechanów — Przasnysz — Maków ma Żydów 23.401. W r. 1928 Blok mniejszości otrzymał tu 8.436 głosów.
- 3) Sierpc — Rypin — Lipno ma 16.310 Żydów i około 24.000 Niemców. W r. 1928 na listę Bloku mniejszości padło 18.265 głosów.
- 4) Włocławek — Nieszawa — Kutno ma 29.330 Żydów i około 18.000 Niemców. W r. 1928 Blok mniejszości otrzymał 18.857 głosów.
- 5) Płock — Płońsk — Gostynin ma 22.981 Żydów. W r. 1928 Blok mniejszości zebrał 14.587 głosów.
- 6) Łowicz — Sochaczew — Błonie ma 21.500 Żydów i ponad 5.000 Niemców. Blok mniejszości otrzymał 8.098 głosów.
- 7) Skierniewice — Grójec — Rawa

Mazowiecka ma 28.118 Żydów. Głosów miał Blok w r. 1928 — 10.642.

Sanacja zapewniła pewną ilość mandatów Żydom i Niemcom w prywatnych rozmowach. Żydzi i Niemcy pójdą więc w całym kraju do wyborów i oczywiście oddadzą głosy na kandydatów BB.

To, cośmy napisali o województwie warszawskim, stosuje się do wszystkich województw Polski centralnej i woj. krakowskiego. Wszędzie tam głosy żydowskie stanowiąć będą podstawę dla uzyskania przez kandydatów sanacyjnych żądane przez ustawę minimum głosów.

W województwach zachodnich spełnią tę samą rolę głosy Niemców. Dla przykładu podaję okręgi:

- 1) Poznań wieś — Oborniki — Czarnków — Międzybóże — Szamotuły — Nowotomysł dał w r. 1928 Blokowi mniejszości 23.766 głosów.
- 2) Rzeszów — Wolsztyn — Kościan — Srem — Gostyń — Rawicz — 19.072 głosów.
- 3) Bydgoszcz — Wyrzysk — Chodzież — 30.304 głosów.
- 4) Grudziądz — Brodnica — Lubawa — Działdowo — 15.419 głosów.
- 5) Toruń — Chełmno — Wąbrzeźno — 12.933 głosów.

Okręgowe zgromadzenia wyborcze, złożone niemal wyłącznie z sanatorów, dają gwarancję, iż kandydat Żyd czy Niemiec będzie postawiony tylko według umowy. Głosy Żydów i Niemców nie będą więc w większości wypadków zużyte na swoje, żydowskie czy niemieckie listy; padną na jedne listy — sanacyjne.

Trzeba to wiedzieć

S. R.

# Powieść o zbójniku Szuhaju

Iwan Olbracht. Nikola Szuhaj zbójnik. Autoryzowany przekład z czeskiego D. Oniszczyka. Przedmowa P. Hulki-Laskowskiego. Warszawa 1935, str. 288. Wydawnictwo Nowoczesne.

W przeciwieństwie do Czechów, tłumaczących z literatury polskiej bardzo dużo, przekłady czeskich utworów należą u nas do prawdziwych rzadkości. Rokrocznie wychodzi w Czechosłowacji po kilkanaście przekładów polskich autorów. Każda głębsza powieść polska znajduje rytm czeskiego tłumacza i wydawcę. My zaś bynajmniej nie rewanżujemy się im podobnie. Współczesna literatura czeska jest w Polsce zupełnie nieznana.

Zadrażnienia polityczne wpłynęły wprawdzie nieco hamując na zainteresowanie naszym piśmiennictwem w Czechosłowacji, niemniej jednak ostatnimi czasy ukazało się tam sporo przekładów z naszej literatury, że wymienimy: Zegadłowicza: Budziejowickie łaki, Makuszyńskiego: Pannę z moką głową, i Skrzydlatego chłopca, Choromańskiego: Zazdrość i medycynę, kilka powieści Ossendowskiego, Marczyńskiego i innych.

Nowa powieść czeska Iwana Olbrachta zacięka nas tem więcej, że autor otrzymał za nią państwową nagrodę Czechosłowacji — stanowiąc więc utwór poniekąd reprezentacyjny współczesnej literatury czeskiej. Ale przyczyn zainteresowania jest znacznie więcej: źródła ich w temacie powieści, oraz osobie autora. Jest nim Kamil Zeman, piszący pod pseudonimem Iwana Olbrachta, jeden z najwybitniejszych beletrystów czeskich. Ojciec jego był również powieściopisarzem, używał pseudonimu: Antol Staszek, należał do gorących naszych przyjaciół, łączyły go silne i liczne węzły z Polską. Syn wybił się na czoło czeskich pisarzy współczesnych.

Tematem powieści Olbrachta są dzieje współczesnego Janosika Rusi Podkarpackiej Nikody Szuhaja, „szlachetnego” zbója, który rabuje bogatych i oddarza ubogich. Wokół niego urasta natychmiast legenda, przypisująca mu czyny niezwykle i pasująca na herosa Kołoczawy, nędznej wioski ruskiej w Karpatach. Szuhaj mści się za krzywdy społeczne swej wsi, ginącej w okropnej nędzy, wyzyskiwanej nieludzko przez Żydów.

Żydz pasorzytują na ciemnym ruskim chłopie, oplatają go przemysłną siecią oszustw, pozbawiają ziemi, czynią parjasem i nędzarzem. Któż się więc zdziwi, że pewnego ranka wybuchnie w Kołoczawie pogrom, że chłopci zabiją sklepy żydowskie i poleje się krew. Żydzi okrutnie pomścą pogrom. Ale stosunki na Rusi Podkarpackiej ulegają zmianom. Kołoczawę zajmują Czesi. Z kim oni pójdą — duma Abram Beer, — potentat miejscowy. „Z gojami, czy z naszymi ludźmi? Czy się poąpią, że w tym kraju niesposób panować bez Żydów? Być może, że się jednak nie poąpią. Możliwe też, że się poąpią za dwa, trzy lata, za dziesięć lat, bo

przecież i taki chrześcijański mózdek musi to zrozumieć...”

„Żydzi — czytamy w innym miejscu — śmieli się zjadliwym śmiechem, jaki wywołują wściekłość i bezkresną pogardę:

— Goje! Idjoci! Proście głowy! Wypuścili Erzykę!...”

Małe żydźcia śpiewają żargonową piosenkę, której nauczyły je matki:

Oj, oj, oj,  
Fijany jest goj,  
Bo goj musi pić, —  
Bez wódki trudno żyć.  
Oj, oj, oj,  
Bo to przecież goj.

Nienawiść do Żydów — to jeden z motywów powieści; na inne składa się pełna perypetyj miłość Szuhaja i fantastyczne jego przygody, wręcz straszna zemsta współrodaków.

Temat romantyczny, który w literaturze europejskiej, tak wielu zajmował twórców i zrodził tyle świetnych powieści, potraktował czeski powieściopisarz z rozważną i chłodną przedmiotowością. Bogaty materiał, zebrany z autopsji, ujął w ramy zwartej powieści, w której elementy fabularne osiągają znaczenie dominujące. Wtajemniczając nas w bieg wypadków, nie zdołał jednak głębiej odsłonić arkanów chłopskiej duszy, ani też w pełni wyzyskać plastycznych atrybutów środowiska, w którym sprawa się rozgrywa. Mimowoli przy czytaniu tej powieści przychodzi na myśl Tetmajer i Reymont, wzory niedościgłe, o ileż artystycznie wyższe, barwniejsze, głębsze, prawdziwsze!

Mimo wszystko powieść Olbrachta czyta się z dużym zainteresowaniem i nie małą satysfakcją. Przekład D. Oniszczyka na ogół bardzo staranny. Natomiast słowo wstępne P. Hulki-Laskowskiego razi zbytecznym reklamiarstwem, którego ani autor, ani powieść zupełnie nie potrzebowały.

P. G.

# ZE ŚWIATA KULTURY

Z polskiej prasy muzycznej. Numer szósty kwartalnika „Muzyka Polska”, wydawanego przez Tow. Wydawn. Muzyki Polskiej, poświęcony jest omówieniu warunków pracy kompozytorów i muzyków polskich i sytuacji na muzycznych rynkach wydawniczych. We wstępnym artykule p. t. „Frontem do muzyki” Zbigniew Drzewiecki charakteryzuje ciężkie położenie kompozytorów i muzyków polskich. Autor, uzasadniając społeczne zadanie muzyki, wzywa do zaradzenia zlemu przez organizowanie „Świąt muzycznych”, przez opodatkowanie się miast — do planowej akcji, której hasłem byłoby „Frontem do muzyki”.

Teodor Zalewski, walcząc z krzewieniem się na zawodowym terenie muzycznym dyktantyzmu i nieuctwa, omawia w artykule swym problemy organizacji zawodu muzycznego. W związku z tym artykułem redakcja „Muzyki Polskiej” zamieszcza jako artykuł dyskusyjno-informacyjny pracę Ottona Grafa, p. t. „Organizacja życia muzycznego w Niemczech”.

Dr. Tedeusz Szeliński, w artykule je do zdania prof. Chylińskiego, który oświadczył, że „Czas najwyższy, aby skończono z tatrzańskimi legendami w twórczości Karłowicza, niemającymi ani logicznego, ani psychologicznego uzasadnienia... Dr. Szeliński, analizując twórczość Karłowicza, stwierdza, że twórczość ta jest ściśle związana z Wilnem, z którego pochodził.

Bronisław Rutkowski w wywiadzie z Kierownikiem muzycznym Polskiego Radia p. Edmundem Rudnickim omawia współpracę świata muzycznego z Polskim Radem.

Pozatem kwartalnik „Muzyka Polska” przynosi omówienie wszystkich ostatnich wydawnictw muzycznych oraz bogatą kronikę wydarzeń w kraju i zagranicą.

„Muzeum Alfonsa Daudet. Wczoraj otwarte zostało Muzeum Alfonsa Daudet w Fontvieille, w Młynie, w którym powstały słynne „Lettres de mon moulin”. Rząd był reprezentowany na uroczystości przez min. Herriot, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Ograniczenie liczby studentów na uniwersytetach rumuńskich. Na podstawie uchwały rady międzyuniwersyteckiej oraz decyzji ministra oświaty liczba studentów na wszystkich uniwersytetach w Rumunii została ograniczona do pewnego maximum. Liczby ustalone dotyczą tymczasem jedynie studentów, którzy będą przyjęci na jesieni, z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, na poszczególne uniwersytety. Liczby te są następujące: Uniwersytet w Bukareszcie 2,760 studentów, Uniwersytet w Jassach 1,440, Uniwersytet w Cluj 930, Uniwersytet w Czerniowcach 850 studentów. Decyzja ogranicza również liczbę studentów w Politechnikach w Bukareszcie i Temeszwarze oraz w Akademjach Handlowych w Bukareszcie i Cluj. Liczba studentów w Akademjach Rolniczych, Muzycznych i Sztuk Pięknych oraz w Architekturze nie została ograniczona. Z powodu powyższego ograniczenia przyjmowanie studentów na

wszystkie Wydziały będzie się odbywać na podstawie egzaminu.

Rozstrzygnięcie konkursu kompozytorskiego. Nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu kompozytorskiego na utwor chóralny A capella, rozpisane przez Oddział Pocztowego Przesposobienia Wojskowego Wilno.

Nagrody i odznaczenia otrzymały następujące utwory: drugą nagrodę zł. 150. — „Szturm do okopu odparty” prof. Z. Moczyńskiego, 3-cią nagrodę — zł. 100 — „Pieśń tułacza — K. Jurdyńskiego. Pierwsze odznaczenie — „Czuwaj Polsko” St. Lipskiego, drugie odznaczenie — „Ażebyś ty jasne słonko” prof. St. Popiela.

Ze względu na małą ilość utworów nadawanych na konkurs komisja uznała za stosowne pierwszej nagrody nie udzielać, wyróżniła natomiast autor Czesława Zelo-chowskiego p. t. „Dwie basetle”.

Prace nienagrodzone i nieodznaczone można odebrać do dnia 1 sierpnia r. b.

## Ze świata filmu

W dniu 10 sierpnia r. b. odbędzie się w Wenecji otwarcie III wystawy sztuki filmowej, w której poza Ameryką, biorą udział: Austria, Holandia, Czechosłowacja, Niemcy, Anglia, Indie i Polska. Regulamin wystawy ustalił, iż na pokazach mogą być demonstrowane tylko te filmy, które dotąd nigdzie wyświetlane nie były. Będzie to więc jakgdyby pierwszy pokaz najwybitniejszych filmów produkcji światowej.

Z firm polskich zaproszono konsorcjum filmowe „Panta - Film”. Konsorcjum to zrealizowało ostatnio film p. t. „Dzień wielkiej przygody” p. g. scenarjusza Ferdynanda Goetla. Z wybitnych sił biorących udział w filmie występują: Kazimierz Junosza Stepowski oraz F. Brodniewicz. Szeroki również udział bierze młodzież. Jest to film sensacyjny o podłożu awanturniczem, którego akcja rozgrywa się na pograniczu polsko - czeskim.

Temat filmu porusza zagadnienie konfliktu między prawem pisanym a prawem życia wśród młodego pokolenia.

W filmie „Romeo i Julia” wytwórni M. G. M. Julje grać będzie Norma Shearer, Romeo-Brian Aherne.

Wytwórnia M. G. M. przygotowuje film p. t. „Glitter” z Joan Grawford i Brian Aherne w rolach głównych w reż. Van Dyke.

Harold Lloyd wykona dla wytwórni Paramount film p. t. „Mleczna droga” pod kierunkiem reżyserskim Leo McCarey.

Wytwórnia Paramount przystępuje do realizacji filmu „Samson i Dalila” przeobornego ze słynnej opery Saint Saens. Reżyserie obejmie Cecil de Mille.

Reżyserje nowego filmu Marleny Dietrich p. t. „Invitation to Happiness” obejmie Lewis Milestone.

Anna Sten podpisała kontrakty na wykonanie 3 filmów, jednego dla wytwórni M. G. M. p. t. „Dange - rous Rhythm”, drugiego dla Columbii pod kierunkiem Józefa Sternberga (tytuł nieustalony),

wreszcie trzeciego, w Anglii pod kierownictwem Aleksandra Kordy.

Samuel Goldwyn nabył za 35,000 dol. prawa autorskie powieści Sinclair Lewisa „Dedsworth” celem dokonania przeróbki filmowej.

Wytwórnia Warner Br. przystępuje do realizacji filmu „Rok 1893” według powieści Wiktora Hugo.

Donoszą z Bombaju, iż przygotowywany jest film, mający na celu popularyzację buddyzmu we wszystkich częściach świata. Film ten ma w sposób przejrzysty propagować zasadnicze doktryny nauki Buddy.

Wielkie amerykańskie wytwórnie filmowe ogłosiły w ogólnych zarysach program pracy na przyszły sezon. Wytwórnia Paramount ma nakręcić 65 wielkich filmów i 200 krótkometrażowych, Werner Br. zapowiada 60 filmów wielkich i 100 krótkich, Universal — 42 wielkie i 200 krótkich etc.

Wedle danych Instytutu „Luca” w całym Włoszech istnieje w chwili obecnej 4,508 kinoteatrów z których zaledwie 2,920 posiada urządzenia dla filmów dźwiękowych.

Najnowszym filmem Sylwii Sidney będzie „Let's Get Married” wytw. Paramount.

Słynny artysta filmowy John Barrymore pozostaje narazie bez engagement. Przewidują, iż karjera jego w Ameryce skończy się. Także Douglas Fairbanks po powrocie z Singapora do Hollywood nie przystąpił jeszcze do pracy filmowej.

Maurice Chevalier grać będzie w filmie „The beloved Vagabond” („Kochany łazik”) według powieści Lockea w wytwórni Toeplitz-Production.

Wytwórnia Columbia wykonać ma film przerobiony z powieści Maurice Renarda p. t. „Rece Orłaca”. Reżyserować będzie Karol Freund.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH  
AKTUALNA PRACA P. T.

## My i Oni w Walce o Konstytucję

Prof. BOHDANA WINIARSKIEGO

Stron 80.

Cena zł. 1.80.

## Co wspólnego mają Katowice z katem?

Instytut Śląski wydał broszurkę „oślaskich nazwach miejscowych”. Wiele z tych nazw tłumaczy się łatwo; np. Mysłówice, Świętochowice, Siemianowice, to typowe nazwy patronimiczne. Oznaczają one miejscowości, w których niedługo siedzieli potomkowie lub poddani ludzi, noszących imiona Myślilor czy Myślimir, Świętomir, Sieman lub Siemirak. Skąd jednak powstała nazwa Katowice. Oznaczają one ludzi, którzy mają jakiś związek z katem. Ale jaki?

„Czyż musi to być konieczność kat. wykonujący wyroki śmierci? — pisze p. Witold Taszycki we wspomnianej broszurze. Wcale nie, mógł być to człowiek przesywany katem z powodu jego srogości, czy też dla jakiejś innej przyczyny... W łączykach księgiach

sądowych z końca XIV w. spotykamy się z osobami, noszącymi przezwisko „kat”, choć bynajmniej zawodu kata nie wykonywali. I tak pojawiają się właściciele wsi Torola pan Stefan zwany Kat (dominus Stephanus, heres de Topola, dictus Kat) oraz Wisław Kat, także dziedzic z Toroli. Przypuszczenie zatem, że nazwa Katowice oznacza potomków lub poddanych członka o przezwisku Kat, ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa”.

Mamy nadzieję, że przypomnienie to nie uczyni Katowiczanom ich miastem mniej drogiem. Są przecież miejscowości, nazywane się szlachetniej; jak Pacanów, lub Mościska, które jednak budzą asocjacje mniej przyjemne niż Katowice...

# ZEW SZAD...

## ALKOHOLIZM I WYPADKI SAMOCHODOWE

Jak stwierdziła statystyka St. Zjednoczonych, na 100 katastrof samochodowych, przypada jeden zabity w katastrofie, gdzie prowadzącym jest kierowca zupełnie trzeźwy, a na katastrofy, gdzie prowadzącym był albo nałogowym alkoholem, albo działającym chwilowo, pod wpływem trunku, przypada 2 zabitych. Aby się przekonać o słuszności tego wyniku, zarządzone w Hamburgu ekspertyzy krwi kierowcy, biorąc jedną trzecią grama krwi pod zbadanie zawartości mikrobów. Badacze stwierdzili, że chodzi także o stwierdzenie, czy kierowca był przychwycony do alkoholu, czy też działał pod wpływem jednorazowego spożycia trunków rozpalających. Dotychczasowe wyniki badań w Niemczech, np. w Hamburgu i we Frankfurcie n. M. nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Jednakże badania statystyczne w Ameryce są dowodem, że alkoholizm, bardzo wśród kierowców rozpowszechniony, ma stanowczy wpływ na tak częste wypadki samochodowe, wobec czego właściciele samochodów lub garażów zwracają coraz pilniejszą uwagę, przy godzeniu kierowców, na to, czy nowo przyjęty do służby, zdradza zamyłowanie do trunków, czy też zalicza się do abstynentów.

## JASKINIA GRY W BADEN, POD WIEDNIEM

Znane wszystkim Wiedeńczykom kąpielisko pod Wiedniem, Baden (tuż pod

Wiedniem; jedna z pierwszych stacji kolei południowej), było przed laty dość skromnym miejscem leczniczym. Jeździli tam chętnie różni Żydzi stołeczni, zwykłe drugo i trzeciorzędni bankierowice i kupcy. Z tej racji zwano Baden popularnie: „Juden - Schwemme” (pławnia żydowska). Było to za dawnych dobrych czasów cesarstwa Austro - Węgierskiego, kiedy Habsburg rozkazywał z „Burgu” wiedeńskiego aż 22 narodowościom, wśród których i Polacy z ówczesnej Galicji wcale nie ostatnie miejsce zajmowali.

Dziś wytworzył się całkiem nowy a odwrotny stosunek. Cesarstwo Austro-Węgierskie upadło, ale skromny niedługo Baden urósł niepomierne. Jakim sposobem? Bardzo prostym. Oto w miejscowym kasynie zainstalowano dom gry w ruletę oraz w bakarat. Nie dość na tem. Zarząd kasyna ma zamiar, obok rulety i bakarata, otworzyć kilka nowych stolików do gry, zwanej „trente-et-quarante”. Czyli całkiem jak w upadającej jaskini gry, w sławetnym swego czasu Monte Carlo, na uroczej Riwierze morza Śródziemnego. Na tę nowość czekają z upragnieniem restauratorzy, hoteliki i właściciele drogich pensjonatów w skromnym niedługo Badenie. Jest to tem niebezpieczniejsze, ponieważ sezon kąpielowy w Badenie zaczyna się od jak najwcześniejszej wiosny — zwykle na Wielkanoc — a trwa do jaknajpóźniejszej jesieni. Kąpiele staną się czasem miłym tylko pozorem. Głównym celem jest i pozostanie — hazard.

## POPYT NA ORYGINALNE SCENARJUSZE

Według opublikowanej niedawno statystyki, obejmującej okres od września 1934 r. do lutego 1935 roku, nakręcono w Stanach Zjednoczonych: filmów według scenariuszy oryginalnych 158, według przeróbek powieści 127, według przeróbek utworów scenicznych 37.

Jak widać z powyższego zestawienia, na 322 filmy, 49 proc. nakręcono według specjalnie w tym celu napisanego scenariusza.

## FILM, W KTÓRYM WYSTĘPUJĄ MUSSOLINI, HITLER I STALIN

W studjo filmowym Foxa nakręca się obecnie film pod tytułem „Życie zaczyna się od 60-ki”. W filmie tym biorą udział następujący artyści Leo Tracy, W. C. Fields, Mary Carr, Leila Hyams, oraz główni aktorzy współczesnych dziejów, Hitler, Mussolini i Stalin. W toku akcji ukazuje się również król Hiszpanji Alfons XIII jako partner May West. Wytwórnia otoczyła scenariusz filmu jaknajścisłszą tajemnicą, bojąc się, by nie wykradziono pomysłu filmu. W zakończeniu filmu zobaczymy wyjątki ze słynnych przeglądów tygodniowych Foxa, przedstawiających między innymi Mussoliniego, Hitlera i Stalina. Film ukazać się ma w początkach przyszłego roku.

## WYSTAWA SAMOLOTOWA W SZTOKHOLMIE W 1936 R.

W roku przyszłym, 1936, od 15-go maja do 1 czerwca odbędzie się w Sztokholmie, pod protektoratem księcia następcy tronu, Gustawa Adolfa, wielka międzynarodowa wystawa samolotów i wszystkiego co się z tem wiąże. Równocześnie odbędzie się międzynarodowe wloty konkurencyjne, celem uzyskania na-

grody, w celu pozyskania północnego „Aviation-Cup”. Przewodniczącym komisji awiacyjnej jest p. T. Nothim, prezydent stolicy szwedzkiej, a na czele komitetu wykonawczego stoi kapitan C. Flerman, prezes szwedzkiego stowarzyszenia transportów samolotowych.

## NAJSTARSZY AKADEMICY FRANCUSCY

Przy sposobności obchodu uroczystego 300 lecia Akademii Francuskiej, wysłała liczy obecnie 90 lat. Wicestarostą Akademii, wraz z listą obecnych jej członków. Widać z niej, że najstarszym akademikiem jest obecnie p. Julusz Cambon, b. ambasador francuski w Berlinie podczas wybuchu wielkiej wojny w r. 1914, który urodził się w r. 1845, a więc liczy obecnie 90 lat. Wicestarostą Akademii jest znany powieściopisarz Paweł Bourget (autor „Le Disciple”, „Mensonges”), ur. w r. 1852 liczący obecnie 83 rok życia. Był on wielokrotnie ojcem chrzestnym nowo mianowanych, między innymi marszałka Petain'a i gen. Weyganda.

## KTO PIERWSZY NOSIŁ KRAWAT?

Na to pytanie dość trudne do odpowiedzi, odpowiadają gazety francuskie: Jak się zdaje, pierwsi ludzie, noszący na szyi coś w rodzaju krawata, byli to Chorwaci. W średnich wiekach, czytamy dalej, ród, zwany Chorwatami, zamieszkiwał część Karpāt. Byli to dzielni i bitni wojownicy. Wszyscy nosili na szyi chustkę fularową, którą z biegiem czasu, nazwano krawatem, co odpowiada nazwie: „Kroat”, jak nazywają Chorwatów zagranicą.

Około r. 1660 (za panowania Ludwika XIV-go) zwerbowano Chorwatów do wojska francuskiego. I wtedy krawat wszedł w Paryżu w modę. Wszyscy ele-

ganci paryscy starali się o to, aby zdołać się kawalkami jedwabiu, okręconym naokoło szyi. Krawat przechodził od tego czasu najrozmaitsze zmiany, z pomiędzy których jedną z najbardziej wynaturzonych, przypada na pierwszą połowę 19 stulecia i utrzymywała się dość długo w Niemczech, w kształcie „halsztuka”, z pod którego wychodziły dwa końce, zwane „Vatermörder”.

## NIEBIESKI BRYLANT PRZYNOSI NIESZCZĘŚCIE

Jakim sposobem słynny brylant o niebieskawym połysku znalazł się najpierw w posiadaniu skarba carskiego, a obecnie zawędrował aż do Nowego Yorku — tego nikt napewno nie wiecieć nie może. Dość, że z tym brylantem łączy się smutne podania. Pierwszą jego właścicielką miała być Marja Antonina, małżonka króla francuskiego, Ludwika XVI. Jak wiadomo, zarówno król, jak Marja Antonina, zginęli (1793) na szafocie. Następnym właścicielem kamienia miał być jakiś wielki książę rosyjski, którego zamordowano. Następnie przejść miał niebieskawemu brylantowi w własność Sultana Abdul Hasuda, który jak wiadomo pozbawiony został tronu i zmarł na obczyźnie. Znana przed kilkadziesiąt laty artystka dramatyczna, pani May Smuts, stawszy się skolei właścicielką niebieskiego brylantu, spadła ze schodów, odniósłszy ciężkie porażenie, z których nigdy już całkowicie wyleczyć się nie mogła. W czym ręką jest obecnie tragiczny kamień? Niewiadomo. Jest pewne, że tyfułier amerykański, który go ostatecznie kupił, nie może się go pozbyć, ponieważ każdy obawia się mistycznych skutków nieszczęsnego kamienia z niebieskawym połyskiem.

# W 125 lat po Montgolfierach

Zakończyły się zgłoszenia i w połowie września odbędzie się znów w Warszawie start do międzynarodowych zawodów balonów wolnych o puchar Gordon-Benetta. Zawody te odbywać się będą tym razem w roku jubileuszowym gdyż niedawno, w czerwcu minęło 125 lat od śmierci Józefa, starszego z braci Montgolfierów, protoplastów wszelkich baloniarzy, jacy dziś wznoszą się w obło-



Bracia Stefan i Józef Montgolfier.

ki. Warto zreassumować wyniki, jakie osiągnęliśmy w żegludze powietrznej od tego czasu.

Bracia Montgolfier, Jakób i Józef byli właścicielami fabryki papieru. Pracowali razem; najpierw nad ulepszeniem tej fabrykacji, (oni utworzyli t. zw. papier welinowy), a później zajęli się aeronautyką. Podobnie, jak James Watt, według opowiadań dla młodzieży, obserwując pokrywkę imbryka, unoszoną do góry przez parę gotującej się w nim wody, wynalazł maszynę parową — tak i nasi papiernicy wykryli, że ciepłe powietrze ma moc podnoszenia przedmiotów w górę. I oto zasada aeronautyki ustalona. Wykonanie poszło za tem w szybkim tempie i w r. 1782 wznosił się pierwszy ich balon. Był on, jak się łatwo domyśleć, sklejęny z papieru, w kształt kulisty, pięknie malowany; u dołu powłoka miała otwór, pod którym na odpowiednim ruszcie paliła się słoma, napełniająca powłokę ciepłym powietrzem, lżejszym od otaczającej atmosfery i dzięki temu balon szparko wznosił się w górę, a odpowiedzialnym przytłumianiem, czy podsyłaniem ognia stanowiło regulację ruchu w górę, lub nadół. Nowinka ta wywołała wielkie zaciekawienie w całym świecie i rozpowszechniła się dość szybko: do nas, do Warszawy, dotarła w parę lat i w r. 1788 Francuz Blanchard wznosił się u nas na „montgolfierze” w towarzystwie ciekawego wrażeń magnata Jana Potockiego. Ten prymitywny balon ustąpił niebawem miejscu lepszemu, bo już w rok po Montgolfierach, dn. 1 grudnia 1783 roku uczonego fizyka Charles odbył pierwszą podróż powietrzną z Paryża w okolice w balonie, napełnionym wodorem zamiast ciepłego powietrza. Ale balon pędzony ogrzanym powietrzem, trzymał się jeszcze długo, jako narzędzie widowiskowe i dla dzisiejszych czytelników będzie może interesujące wspomnienie takiego lotu, oglądanego przez piszącego te słowa przed laty czterdziestu kilku.

Objęddzał wtedy prowincjonalne miasta dawnej Kongresówki aeronauta Zieliński. Jego montgolfier nie był oczywiście z papieru, tylko z żłogowego płótna, nie miał gondoli, czy kosa, tylko u dołu przyczepiony był spadochron, a na nim wisiał aeronauta: widowniska polegały nie tylko na wzniesieniu się, lecz i na skoku ze

spadochronem. Nie było to bardzo intrygujące widowisko, gdyż do zagrodzenia, gdzie odbywało się przygotowywanie balonu do lotu i gdzie wstęp był płatny, poszło niewielu widzów: tłum rozumował praktycznie, że zewnątrz też zobaczy wznoszący się balon jeszcze lepiej, bo zadarmo. Tłum zebrał się olbrzymi. Po dłuższym oczekiwaniu, podczas którego Zieliński objaśniał placącym spektatorom urządzenie balonu, nastąpił wreszcie start. Balon, zwolniony z uwięzi, poderwał się i szybko unosił w powietrze, wśród okrzyków zdumienia zebranych. Aeronauta wisiał uczepiony do sznurów spadochronu za pas, nogi miał w strzemionach, rękoma trzymał się jakichś obręczy. Uniósł się do wysokości może 1.500 metr. (sądząc z wielkości postaci), poczem dostrzec można było jakieś ruchy nóg i oto spadochron odcepił się od balonu i runął wśród powszechnego „Ach!” wdół. Niebawem jednak rozwinął się i spokojnie opadł na pola zamiejskie. Balon tymczasem, pozabawiony dolnego ciężaru, zaczął się chybotać, wreszcie pod wpływem wiatru i ciśnienia ogrzanego powietrza przewrócił się otworem do góry, wypuścił smużę dymu z wnętrza i zaczął najpierw powoli, potem coraz szybciej, opadać wślad za spadochronem. Tak się skończyło widowisko w powietrzu, ale nie na ziemi. Gdy bowiem balon zaczął się unosić z wiatrem, tłum instynktownie ruszył również w tym kierunku, ponieważ wszyscy mieli nosy zadarte do góry, więc w ciasnocie co rusz to ktoś komuś nastąpił na nogę, potracił, popchnął i t. d. Wynikły stąd kłótnie i bójki, a gdy do tego dołączył się antagonizm cywilów i „rusków”, którzy gromadnie wylegli na widownisko z koszar, bójka przybrała rozmiary ogólne i musiała wkroczyć policja, oraz zaalarmowana kompanja wartownicza... Mimo to jednak widowisko pozostało wielkie wrażenie, publiczność, niezblazowana jeszcze dzisiejszymi akrobacjami powietrznymi, wyrażała podziw dla odwagi i zręczności Zielińskiego.

Po Montgolfierach wznosił się parokrotnie Pilatre de Rozier i próbował ulepszyć balon przez kombinację ogrzanego powietrza i wodoru, umieszczonego w drugiej, mniejszej powłoce; sąsiedztwo ognia i palnego gazu okazało się jednak fatalne i śmiałek ostatecznie życiem swe próby przyplacił. Charles, o którym już wspomnieliśmy, zbudował balon, który miał właściwie już wszystkie zasadnicze rysy dzisiejszych: powłokę miał z impregnowanego płótna, napełniony był gazem (wodorem), miał kłapę do wypuszczania gazu, gdy aeronauta chciał się opuścić i zabrał balast w postaci woreczków z piaskiem, które mógł wyrzucać, gdy chciał się wzniesić wyżej i balonowi trzeba było ulżyć. Charles jest więc właściwie wynalazcą wszystkich zasadniczych narzędzi

aeronautyki. Był to uczonego fizyk, esteta, lecz nie sportowiec. Wznosił się raz tylko, a lot, zwłaszcza widok słońca, podczas gdy pod nim panowały już wieczorne ciemności, zrobił na nim tak wielkie wrażenie, że nie chciał już drugi raz tego eksperymentu powtarzać.

Od czasów Charles'a, t. zn. przez 125 lat, niewiele się w tej dziedzinie zmieniło. Zamiast drogiego i nieodpowiedniego wodoru używamy dziś gazu oświetleniowego, powłoki są dziś wytrzymalsze, przyrządy miernicze czulsze i wszechstronniejsze. Balon sam pozostał, jak był, na łasce wiatru i może być użyty tylko do niektórych specjalnych celów.

Już wojska rewolucji francuskiej zaczęły używać balonów do celów wojny i stworzyły specjalne oddziały „aerosterów”. W bitwie pod Fleurus w r. 1794 oddały one pewne usługi. Znane jest też wydostanie się balonem Gambetty z oblężonego Paryża w czasie wojny francusko-pruskiej. Dziś armje używają balonów na uwięzi, jako środków obserwacyjnych. Poza to balon wolny pozostał tylko narzędziem sportu, zaprawy lotników, oraz zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat instrumentem do badań atmosfery i stratosfery.

Usiłowania wykształcenia balonu jako środka komunikacji zwróciły się w kierunku balonów, poruszanych motorami, sterowców. I na tem polu pierwsze kroki zrobili Francuzi: przed prawie dokładnie 50-ciu laty dwaj oficerowie francuscy Crebs i Renard odbyli pierwszy pomyslny lot balonem, zaopatrzonym w śmigło popędzone i stery. Jednak widocznie dla każdego konstruktora słabe strony tego rodzaju komunikacji sprawiły, że na ogół panuje bardzo mały entuzjazm do sterowców; oddają one usługi nie w sposób miernie małe w stosunku do kosztów i trudności. Tylko Niemcy upierają się przy swoich Zeppelinach, jak dotychczas z miernym skutkiem, dla nich może ze specjalnych względów może i cennym. Inne narody główny nacisk kładą prawie wyłącznie na aeroplany, t. j. na maszyny cięższe od powietrza, przewidziane przez Prusa w „Lalce”.

ARCTURUS



Zawody hippiczne w Aldershot (Anglja) 4-go pułku huzarów królowej.

## W Anglii najszybsze pociągi na świecie

Od wielu już lat chwalą się Francuzi, Niemcy, Włosi, czy Amerykanie, że jakiś pociąg — np. Berlin — Hamburg, albo Paryż — Nizza lub Rzym — Neapol — są najszybsze na świecie. Nieprawda! Najszybsze pociągi na świecie są w Anglii. Przy tej sposobności przypomnieć trzeba, że koleje żelazne w Anglii nie są wcale własnością państwa, ale należą do czterech wielkich Towarzystw Kolejowych, czyli, inaczej mówiąc, są raczej przedsiębiorstwem prywatnym. Przedsiębiorstwa kolejowe mają dziś do walkienia z różnymi konkurencjami, jak komunikacja samolotowa, żegluga rzeczna, oraz najbardziej niebezpieczny konkurent, mianowicie samochód i wytworzona przezeń sieć autobusów osobowych, lub ciężarowych. Aby tedy konkurencji stawić czoło, nie zwróciły się stowarzyszenia kolejowe do

rzędu o pomoc, ale zwróciły się do samej publiczności, czyli do masy podróżnych wszelkiego rodzaju. Najpierw chodziło o szybkość. Pociąg tak zwany „Szkot latający”, albo drugi, uchodzący za najszybszy na świecie, zwany „Chettenham flyer” lub inne na linii Londyn — Midland — Shotland, konkurują ze sobą co do szybkości, robiąc stokilkadziesiąt kilometrów na godzinę. Jeszcze raz powtórzyci należy, że to są istotnie najszybsze pociągi na świecie.

Sama szybkość nie decyduje o zwycięstwie. Trzeba było dostarczyć podróżującej publiczności jak największą wygodę. Nietylko I i II klasa posiada wygodne wagony, doskonale urządzone wagony sypialne i restauracyjne, ale pamiętano przedewszystkiem o III klasie, jako o podstawie dochodowości, pobieranej z podróżujących. Wagony sypialne i restauracyjne III klasy są wprost doskonałe i wcale niedrogie.

Ponadto urządzone pociągi wycieczkowe, turystyczne, wyścigowe, sportowe, zmierzające do portów transatlantycznych, łączące Anglię z t. zw. „Continent” europejskim i t. d., i t. d.

Reklamy dla tych komunikacji komponują pierwszorzędni artyści angielscy, grubo płatni za umiejętą robotę.

To też majątek, należący do wyż. wspomnianych czterech przedsiębiorstw kolejowych, jest — w ogólnych zarysach — następujący:

Długość szyn wynosi około 80 tysięcy kilometrów; 7 tysięcy stacji; 23 tysiące lokomotyw; 48 tysięcy wagonów osobowych, w czem 600 wagonów restauracyjnych, 250 wagonów sypialnych, tyleż systemu „Pullman'a” i przeszło 700 tysięcy wagonów towarowych, o zbiorowej pojemności 8 milionów ton; 600 tysięcy urzędników wszelakiego rodzaju, pobierających rocznej pensji około 115 milionów funtów szterlingów. Około jedna dwunasta ludności w trójkrólestwie służy na kolejach żelaznych, im byt swój zawdzięczając. Razem ocenia się wartość dobra kolejowego na 1100 milionów funtów szterlingów, które jednak przynoszą dość dobre zyski, oceniane na 200 milionów funtów rocznie.

Wobec tych danych powtórzyć należy raz jeszcze, że koleje angielskie są pierwsze na świecie, zarówno co do szybkości, jak co do urządzeń, wygody, bezpłatnej informacji i t. d.

## Kto kupi wyspy na Oceanie Spokojnym?

Na Oceanie Spokojnym znajdują się dwie wyspy w oddaleniu ok. 1.000 mil morskich od archipelagu Hawajów, a w odległości ok. 70 mil jedna od drugiej. Jedną z tych wysp nazywa się Fanning, druga — Washington. Obie wyspy należały od 20 lat do amerykańskiego przedsiębiorstwa, które wywoziło stamtąd kopre, a obecnie likwiduje swoją działalność. Wyspy są do sprzedania razem z budynkami, motorówkami i przystaniami. Na wyspie Fanning mieszka ok. 200 osób, na wyspie Washington nikt. Klimat wysp jest zdrowy i łagodny. Słowem — wyspy nadają się do założenia tu jakiegoś rajku dla zmęczonych cywilizacją ludzi, o ile tylko posiadają oni dość pieniędzy, aby odkupić bezpański szmat ziemi od amerykańskich businessmenów.

## Kraj platyny, szmaragdów i kawy

Do rzędu państw, mających w Polsce swych pełnomocnych przedstawicieli dyplomatycznych, przybyła w tych dniach Republika Kolumbijska (La República de Colombia).

Kolumbia leży na skrajnym północno-zachodzie ładu Południowej Ameryki, ograniczona z północy morzem Karaibskim, ze wschodu — Wenezuela, z południa — Brazylija i Peru, z południowozachodu — Ekwadorem, z zachodu Pacyfikiem i z północy - zachodu — kanałem Panamskim. Ogółem Kolumbia ma 1.201.520 km.<sup>2</sup> i zajmuje trzecie to do obszaru miejsce w Ameryce Południowej a siedemnaste w świecie.

Ludność Kolumbji obliczona jest na 8 milionów mieszkańców i składa się głównie z metysów (40 proc.), oraz murzynów i mulatów (35 proc.), resztę stanowią biali (10 proc.) i Indianie. (ok. 158 tys.). Biali są prawie wyłącznie pochodzenia hiszpańskiego, metysy mieszańcy krwi hiszpańskiej i indyjskiej. Z pośród Indian Kolumbji połowa żyje jeszcze dziko, głównie w dorzeczu Amazonki i Orinoco. Językiem oficjalnym jest hiszpański, przechowany tu w najczystszej formie.

Kolumbia, mimo iż otrzymała nazwę od odkrywczy Ameryki, Krzysztofa Kolumba, odkryta została przed dotarciem jego do jej brzegów (w r. 1502) przez Alonso de Ojeda (w r. 1499). Największą potęgę polityczną w tym kraju miały wówczas ludy Czibcza, które wkrótce zostały podbite przez wojowniczych przedstawicieli korony hiszpańskiej. W r. 1547 część obecnej Kolumbji otrzymała nazwę Nowej Granady, która się utrzymała aż do uzyskania przez ten kraj całkowitej niepodległości. W r. 1563 Nowa Granada weszła w skład wicekrólestwa Peru, a w r. 1751 utworzyła sama wicekrólestwo, do którego zostały włączone Wenezuela i Ekwador. Olbrzymie podatki i nadużycia władz hiszpańskich, bogacących się kosztem ludności Kolumbji, wywołały rewolucję przeciw Hiszpanji, i od r. 1811 do r. 1821 trwały krwawe walki z Hiszpaniami. w czasie których Nowa Granada, Wenezuela i Ekwador połączyły się wspólnie pod nazwą Kolumbji. W r. 1813 ogłoszono niepodległość, a 17 grudnia 1819 r. bohater narodowy, Szymon Bolivar,

proklamował republikę „Wielkiej Kolumbji”, do której, prócz Wenezueli i Ekwadoru, weszła też Panama. Po śmierci Bolivara (r. 1830) Wenezuela i Ekwador odseparowały się od Wielkiej Kolumbji i w r. 1831 ukonstytuowała się ponownie republika Nowej Granady, objawszy ziemie dzisiejszej Kolumbji i Panamy. W r. 1858 Nowa Granada rozpadła się na osiem państw federacyjnych pod wspólną nazwą Konfederacji Granady.

Nazwę Kolumbji otrzymały te państwa dopiero w r. 1863, a jedno państwo republiki została uchwalona na mocy nowej konstytucji z r. 1886.

Panama, która w r. 1831 weszła w skład późniejszej republiki Kolumbji, w r. 1856 odseparowała się od niej, po kilku latach ponownie weszła w jej skład, a w roku 1903, w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi, ogłosiła niepodległość. Kwestja Panamska była przez długie lata przyczyną nieporozumień pomiędzy Kolumbją a Stanami, zakończonych dopiero traktatem w r. 1922, na mocy którego Kolumbia, wzamian za zrzeczenie się pretensyj do Panamy, otrzymała od Stanów 50 milj. dolarów odszkodowania.

Kolumbia słynie głównie ze swojej kawy i szmaragdów. Po Brazylii Kolumbia jest największym producentem kawy łagodnego smaku (ok. 10 proc. produkcji światowej). Głównym jej odbiorcą (przeszło 80 proc. produkcji) są Stany Zjednoczone. Eksploatacja kopalń szmaragdowych jest monopolem państwowym, bądź odbywa się pod nadzorem państwowym. Eksport szmaragdów jest pod ścisłą kontrolą, i wywozi się tylko najlepsze kamienie. Szmaragdy kolumbijskie są najtwardsze na świecie.

Z innych bogactw Kolumbji należy wymienić: złoto, srebro, platynę (ok. połowy produkcji światowej), następnie miedź, żelazo, naftę, cynę, ołów, asfalt, węgiel, sól kuchenna, siarkę i t.d. Głównymi przedmiotami wywozu z Kolumbji są: kawa, nafta, złoto, platyna, szmaragdy, skóry i banany (rocznie ok. 200 tys. tonn bananów), głównymi przedmiotami wwozu są: towary włókiennicze, artykuły spożywcze (mąka, tłuszcz, cukier, ryż, kartofle), metale i maszyny.

NAGRODZONA PRZEZ AKADEMJE UMIEJ. W KRAKOWIE KSIĄZKA

Z. WASILEWSKIEGO

„NORWID”

Cena zł. 5 (z przes.)

Do nabycia w Admin. „Myśli Narodowej” Al. Jerozolimska 17. Konto w P.K.O. Nr. 3105.

34



### KONKURS PIWOSZÓW W LOS ANGELES

Leżą pod deską, na której umieszczono olbrzymie naczynia z piwem, połączone z ustami rurką gumową. Zwyciężył Arab Joe Sywac, który wypił 13 i pół litra piwa w 1 g. 35 minut.

# PODRÓŻUJEMY MORZEM

(ZO) Podróż morską należy niewątpliwie do największych przyjemności letnich. Nigdzie się tak znakomicie nie wypoczywa, nic na świecie nie daje nerwom takiego odprężenia i nigdzie nie można tak się rozzerwać w miłym towarzystwie jak podczas jazdy statkiem.

Nowoczesne wielkie statki są tak doskonale urządzone, że mamy wrażenie jakbyśmy znajdowali się w pierwszorzędnym pływającym hotelu z tą tylko dodatkową różnicą, że ma się bezwzględny spokój i bez trudów zwiedza się różne kraje, poznaje nowe zwyczaje i obyczaje, krótko mówiąc zdobywa się zapas miłych wspomnień na całe życie.

Ponieważ jednak na statku przebywa się ciągle w jednym i tem samym towarzystwie trzeba mieć więcej sukien na zmianę, gdyż najrozsądniejszą nawet pani robi się trochę niemiło, gdy nie może innym dotrzymać kroku w dziedzinie mody. Jeżeli jednak która z pań myśli, że wyekwipowanie odpowiednie do podróży morskiej pociąga za sobą duże i uciążliwe wydatki, to jest w błędzie, gdyż niejednokrotnie mogliśmy się przekonać, że dobry gust i umiejętność orjen-

owania się w sprawach mody odgrywa. Niektóre statki przznaczone do podróży dla przyjemności mają basen kąpielowy na wolnym powietrzu. Trzeba więc zabrać ze sobą rzeczy potrzebne do kąpiei. Ponieważ zaś zajmują one stosunkowo dużo miejsca w walizce, należy dobrać zastanowić się nad ich wyborem. Do jednokolorowego ciemnego trykotu weźmiemy ze sobą pelerynę z barwnej epony, sandaiki gumowe w kolorze kostiumu, podczas gdy do trykotu w pasy czy w dwu kolorach zastosujemy pelerynę jednobarwną.

Poza kąpielą potrzebne nam jest ubranie na godziny wypoczynku i wygrzewania się na słońcu. Może się ono składać jak to wskazuje drugi szkic na rysunku z płóciennych krótkich spodenek i sportowej bluzy w poprzeczne pasy z krótkimi rękawkami.

Jedną lub nawet kilka lekkich zupełnie sukien jest na statku niezbędnie potrzebne, gdyż stanowią one będą codziennie ubranie. Płótno, surowy jedwab lub inny materiał do prania, taki jednak, który się nie gniece jest tu najbardziej wskazany. Spódnica będzie lekko kloszo-

później w mieście, niestety bowiem stosunki finansowe nie pozwalają nam na żadną lekkomyślność, a każda kupiona sukienka musi być dobrze wyzyskana.

## HAFTY

Letnie suknie i okrycia haftowane są w tym roku bardzo modne i stanowią odstępstwo od tak propagowanej w ostatnich latach „celowości” na rzecz tego co w ubraniu znamionuje prawdziwą kobiecość. Hafty te są tak ładne iż trudno uwierzyć dlaczego ulegając kaprysom mody pozabawiliśmy się ich na tyle lat.



Efekt można osiągnąć bardzo prostymi zresztą środkami, a jeżeli która z pań umie ładnie haftować to i niewielkim zupełnie kosztem.

Jako przykład może służyć przedstawiona na rysunku pelerynka z płótna, ozdobiona, zarówno jak i parasolka, haftem w formie stylizowanych żaglówek, przyczem dużą rolę odgrywa umiejętność dobrania ładnych kolorów. Bardzo ładnie będzie wyglądać np. czerwona barwa z żółtymi żagłami, błękitne fale i jasno - popielate obłoki — Pelerynka taka nadaje się do każdej niemal sukni letniej.

## UBRANIA NA PLAZĘ

W chwili gdy wiele z nas wybiera się nad morze ważnym zagadnieniem staje



się odpowiednie ubranie plażowe. Powinno ono być skromne, nieskomplikowane i harmonijne w kolorach. Do sukni z jednokolorowego płótna mamy kołnierzyk marynarski barwy odmienniejszej z wyhaftowanymi białymi kotwicami. Oba kolory powinny powtarzać się na torbie i parasolce.

wa jak tego wymaga moda, skórzany pasek szeroki, a bluza z dużym marynarskim kołnierzem, ozdobionym haftowanymi albo aplikowanymi motywami żeglarskimi (trzeci rysunek).

Na chłodny i wietrzny dzień jest taka sukienka za lekka. Nasuwa się zatem konieczność włożenia na siebie czegoś cieplejszego. Najodpowiedniejszą będzie welfiana biała spódnica w fałdy (którą bez względu na wahania mody zawsze można nosić do tenisa, a w połączeniu z bluzą i kazakiem także latem w mieście) oraz żakiet z miękkiego materiału granatowego zapięty na dwa rzędy guzików (rysunek pierwszy). Złote guziki z kotwicami stosowne na statku, w mieście będziemy musieli odjąć i zastąpić je innymi w kolorze żakieta.

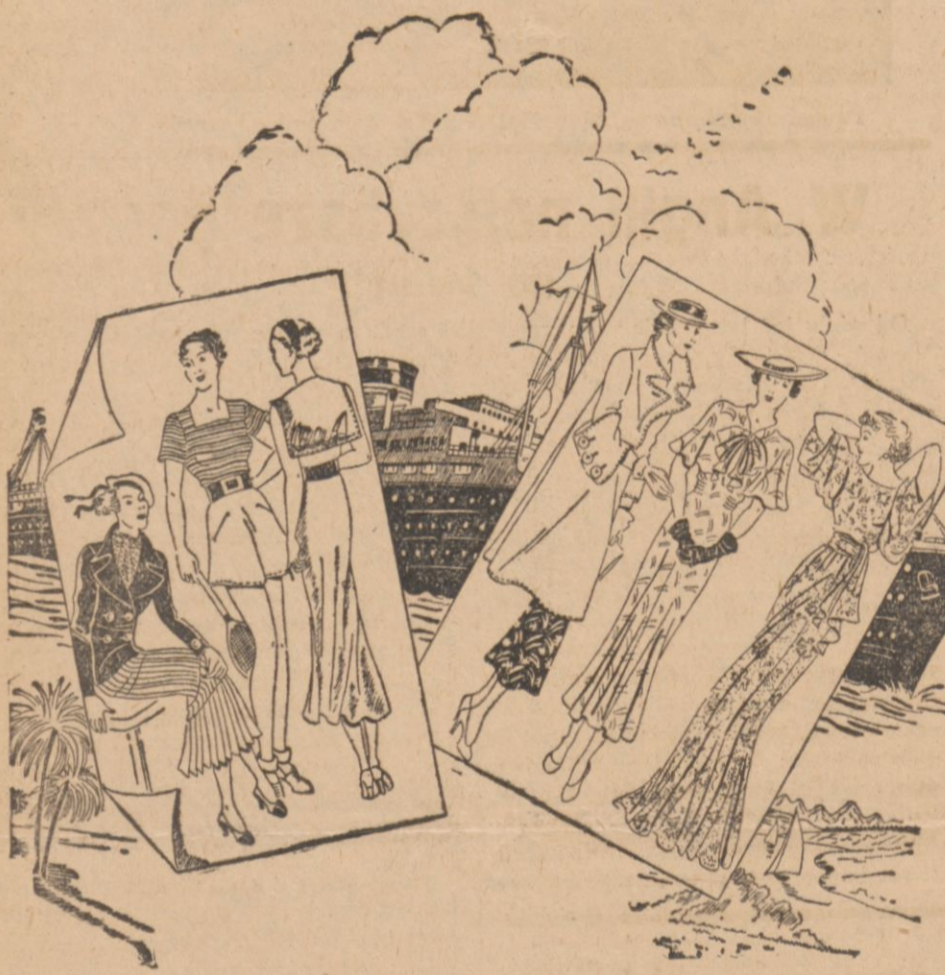
Podczas gdy w upalne dni siedzimy ciągle na pokładzie w trykocie lub lekkim ubraniu, to gdy przyjdą deszcze staramy się spędzić czas jaknajprzyjemniej w ogólnym salonie, a na ten cel potrzebne jest znowu inne niezbyt jasne ubranie. Na środkowym szkiecie drugiej grupy mamy model z jedwabiu imprimé z kloszową spódnica i krótką pelerynką związaną na dużą kokardę.

Niejednokrotnie statek zatrzymuje się i robimy wycieczki na stały ląd. Wówczas do sukni tej włożymy luźne okrycie trzech czwartych długości z płótna, z dużymi sztyłpami i rękawów.

Na lądzie czy na morzu wszędzie teraz jest dancing, a każdej pani zależy na tem, aby mieć ze sobą bodaj jedną elegancką suknię wieczorową z której większy będzie miała pożytek na statku niż gdziekolwiek.

Na rysunku naszym widzimy malowniczy i efektowny model sukni wieczorowej z długą ładnie rozszerzoną dołem spódnica, sutymi rękawami i estetycznie związaną szarfą. Sukienka taka może być zrobiona zarówno z jedwabiu w jednym kolorze, z imprimé jak koronek. Do sukni koronkowej ładnie wygląda szarfą z cienkiego aksamitu w kontrastującym kolorze.

Rzuciwszy jeszcze raz okiem na rysunek przekonamy się, że do podróży morskiej nie trzeba nam zbyt wielu rzeczy, jeżeli potrafimy dobrać je celowo i odpowiednio. Wobec tego, że same koszty podróży są dość wysokie musimy tak kombinować, aby większość sprawionych na ten cel rzeczy mogła być noszona



znacznie większą rolę, aniżeli pieniądze i że pani która jest tymi darami obdarzona z łatwością posiądzie sztukę bardzo ładnego ubrania się bez nadwyżnienia swego budżetu.

Przedewszystkiem trzeba sobie jasno zdać sprawę, co nam jest w czasie parotygodniowego pobytu na statku potrzebne i uniknąć w ten sposób kupowania rzeczy, na które wydamy sporo pieniędzy, a które w rezultacie okażą się zbędne a nawet wręcz niepotrzebne.

## HUMOR

### WYJAZDY NA LETNISO W R. 1935

— Gdzie spędzi pan w tym roku urlop, panie Stefanie? Zapewne pan znowu wyjedzie na Hel?

— Ja wyjadę? Człowieku, przecież ja nawet nie mam pieniędzy, ażeby zostać w domu.

### W GIMNAZJUM KUPIECKIM

— Co to jest szewiot?  
— Nie wiem, panie profesorze.  
— A z czego zrobione są twoje spodnie?

— Ze starych spodni mojego ojca, panie profesorze.

### MODNE OLBRYMY MORSKIE

Pasażer „Normandie” do stewarda: Panie, gdzie u diabła, można z waszego okrętu zobaczyć ocean?

### INWALIDA

Sędzia: — Pani chce mi tutaj mówić, że mąż pani, pełny inwalida, panią bił?  
Oskarżycielka: — Kiedy bójka się rozpoczęła, panie sędzio, mąż mój jeszcze nie był inwalida.

### BUSTER KEATON

— Czy pan nie zna Bustera Keatona?  
— Kto to jest?  
— Panie, przecież to jest ten znany aktor filmowy, który się nigdy nie śmieje.  
— I to ma być w obecnych czasach sztuka?

### ZA TANIE PIENIĄDZE

Pacjent: — Przyopuszczam, panie doktorze, że ta operacja nie będzie niebezpieczna?

Lekarz: — Cóż znowu! Wyobraża pan sobie, że za głupie 500 franków może się pan poddać niebezpiecznej operacji?  
(Re Rire)

# Gwiazdy na Jasnym Brzegu

(Od własnego korespondenta)

Nicea, w czerwcu.

Riviera była świadkiem pięknych dni: przybył tu olbrzymi zespół operetkowy z Paryża, aby na łonie precudnego „Salonu Europy” odbyć uroczystość rzadką związaną z wieloletnim sukcesem głośnej operetki amerykańskiej „Rose Marie”. Dyrekcja wielkiej imprezy operetkowej Paryżu (Bracia Isola z teatru „Mogador”) zorganizowała dla głównego zespołu wykonawczego „Rose Marie”, który — dosłownie — przez 7 lat zrzędu święcił tryumfy w stolicy Europy, rozgłaszając sławę tej pięknej naprawdę operetki) wspaniałe festyny w Nicei.

Na koszt imprezy przybyła uroczą sopranistka Cloé Viviane, pełen zapалу jej partner Robert Burnier, przepyszna „subretka” Cecilia Navarre, świetny bas „buffo” O. Duart i t. d. Przybyli też ich doskonałi dublerzy, obsada bowiem zmieniła się wielokrotnie, wskutek uporczywego powodzenia „Rose Marie” śpiewacy często zmuszeni byli żądać od dyrekcji wypoczynku.

Można też powodzenie paryskie „Rose Marie” nazwać swego rodzaju katastrofą: ani „Pieśń Pustyni”, ani nowoinscenizowany „Orfeusz w Piekło”, ani kapitalnie stylizowane „Życie Paryskie” nie przyjęły się w Paryżu. Publiczność żądała powrotu „Rose Marie” na aliz „Mogadoru” i gdy tylko ulubiona operetka powróciła na repertuar, tłumy dobijały się do kas, licytując bilety. To też wieść o bankiecie gości paryskich w zawsze jeszcze modnym hotelu „Negresco” głośnym echem odbiła się o wszystkie sfery goszczące w Nicei.

Zajeżdżających wspaniałymi limuzynami artystów witały entuzjastycznie zbrane na „angielskiej promenadzie” strojne tłumy. Do uczestników bankietu przyłączyły się goszczące na Rivierze

gwiazdy filmowe: wampiryczna piękność Kay Francis, incognito swe zachowujący po mistrzowsku Morys Chevalier, czarująca rekonwalescentka Anabella, wydartą ze szponów niedźwiedzia. Zjechała z Juan le Pins nieśmiertelna królowa rewji Mistinguett, odmłodzona jakby i wypoczęta. Podczas bankietu śpiewano najpopularniejsze armieje z „Rose Marie”, wspominając też o olbrzymich sukcesach pięknej operetki w Ameryce, gdzie na Broadwayu grano ją 5 tysięcy (!!!) razy. Poza N.-Jorkiem „Rose Marie” triumfowała na wszystkich scenach amerykańskich, osiągając szczyt powodzenia w Chicago, Bostonie, Detroit, Los Angeles i t. d. Szereg wielkich zespołów objazdowych przez 10 lat wędrował (i wędruje nadal) z tą uroczą operetką...

O tem wszystkim mówiono na bankiecie, gdzie też powzięto myśl wystąpienia gratulacyjnych depech do kompozytorów i autorów „Rose Marie”. Ale zrezygnowano z tej „staroświeckiej” myśli. Czyż nie lepiej, by uroczą i niezmiernie sławną Cloé Viviane telefonicznie złożyła w imieniu zgromadzonych gratulacyjne wyrazy szczęśliwym „ojcom” złotodajnej „Rose Marie”?

I za chwilę p. Frimml w N. Jorku usłyszał dzwonek telefonu, a potem srebrzystym sopranem ucoony refren przewodniej melodii swej operetki.

Słońce stało już wysoko, gdy pełne humoru grono rozbawionych uczestników tego jedynego w swoim rodzaju festynu, opuszczało salony lśniące bielocia „Negresco”. Wkrótce znowu w paryskim teatrze „Mogador” odrodzi się znów do nowego życia „Rose Marie”, a by zacząć 26-tą setkę kompletów.

WŁ. Ł.

## Japoński przemysł filmowy

Trzydzieści siedem lat temu wyświetlono w Japonii pierwszy film. Od tego czasu, w dziedzinie tej poczyniono w Japonii olbrzymie postępy. W ostatnich dziesięciu latach, przemysł filmowy w Japonii rozwinął się w tempie amerykańskim. Z 2000 kinoteatrów japońskich, 1/3 posiada urządzenia dla wyświetlania filmów dźwiękowych. Pięćset teatrów świetlnych jest własnością spółki Nikkatsu. Spółka Shochiku jest drugim największym towarzystwem filmowym w Japonii. Wszystkie spółki filmowe tworzą trust, który skutecznie przeciwstawia się konkurencji obcej. 9/10 wszystkich filmów wyświetlanych w Japonii jest produkcji krajowej.

W całym kraju czynnych jest obecnie 20 studio filmowych, zatrudniających około 2000 aktorów, pod kierownictwem 150 reżyserów. Liczba widzów w kinach japońskich wynosiła według statystyk roku ubiegłego około 175 milionów, wliczając w to również Mandzurję, której rynek filmowy pokrywany jest całkowicie przez produkcję japońską. /

Tematy do filmów czerpane są z zawiązków z przeszłości powieści, często tworzą je również wydarzenia codzienne, niekiedy nawet ciekawsze wypadki z kroniki kryminalnej. Japońscy reportażerzy filmowi pracują z zadziwiającą dokładnością. Zdarza się niekiedy, że ważniejsze wypadki z życia stolicy, publiczność może już następnego dnia o-

glądać na filmie.

W japońskich wytwórniach filmowych przestrzega się skrupulatnie zasad punktualności. Zdjęcia rozpoczynają się codziennie o godzinie 8 min. 30 rano. Wszystko odbywa się według zgóry ustalonego planu. Artysta przybywający do studio znajduje na planie wskazówki, co robić i dokąd się udać należy.

Artyści angażowani są zazwyczaj na jeden rok, wybitniejsze siły na dłuższy okres czasu. Amerykańska, zasada wyłączności nie jest w Japonii przestrzegana. To też nie rzadko zdarza się, że ten sam artysta występuje równocześnie w filmach nagrywanych przez różne wytwórnie. Powodzenie filmu zależy w Japonii przedewszystkiem od sławy artysty kreującego główną rolę. Skutkiem tego zarobki wielkich gwiazd filmowych są w Japonii dość wysokie. Poszczególne wytwórnie przecięgają się w ofertach, aby tylko pozyskać najlepsze siły.

Przedstawienia w kinoteatrach japońskich rozpoczynają się o godzinie 18 min. 30 i kończą się o godz. 22 min. 30. Na program składa się zazwyczaj reportaż codzienny, przegląd tygodniowy, groteska rysunkowa oraz dwa filmy osnute na tle powieści, rzadko kiedy zaś według oryginalnego scenariusza. W przerwach między filmami dają poszczególne teatry świetlne rewję, w której nierzadko występują główni artyści występujący w filmie.

## Cenne odkrycie z dziedziny z flory kopalnej Polski

W Sciejowicach koło Krakowa w majątku s. p. inż. Czyżewicza odkryto niezmiernie wagi dla nauki pokłady torfu kopalnego, stanowiące klasyczny dokument istnienia na ziemiach naszych najstarszego polskiego zlodowaczenia, określonego przez geologów i paleobotaników, jako „L 2-Jaroslaven” epoki lodowej w Europie.

Kopalne torfy w Sciejowicach, występujące tam w głębokości 18 m. odkrył dr. Piotr Kontny ze Lwowa. Przywieziona przez dr. Kontnego próbka została naukowo zbadana, przyczem obok narazie nieoznaczonego a zapewne bardzo ważnego materiału w postaci szczątków zoologicznych (chrząszczy) — ustalono charakter roślinności ówczesnego torfowiska w Sciejowicach na szczyłku trzeciorzędu i u progę najstarszego dyluwium. Roślinność ta przypomina znane nauce współczesne torfowisko pod Biłohorszcą koło Lwowa, wykazuje jednak pewne zmiany, jak np. obecność w torfie Sciejowic mącznicy (Arctostaphylos Uva ursi L.) oraz północnej brzozy Betulanana L. stanowiącej dokument roślinności reliktywnej z okresu zlodowaczenia L 2-Jaroslaven. Wręcz rewelacyjnym jest jednak znalezienie w torfie Sciejowic, a to w postaci charakterystycznego pyłku kwiatowego, drzewa Tsuga diversifolia Maxim, klasycznego

elementu flory wschodnio - azjatyckiej, nieznaney dotąd w dyluwjum a żyjącej dzisiaj wyłącznie na wyspach archipelagu japońskiego.

Badania nad torfem kopalnym Sciejowic przeprowadzono w Instytucie botaniki i systematyki roślin uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie pod kierownictwem prof. dr. Stanisława Kulczyńskiego, oznaczeń paleo botanicznych dokonał dr. Józef Madalski. Obecność drzewa Tsuga diversifolia Maxim ponad wszelką wątpliwość ustalił dr. Władysław Szafer, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Próbka torfu kopalnego ze Sciejowic znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Pochodzi z warstwy środkowej torfów kopalnych, występujących pod 18 metrowym pokładem lessu w trzech ponad sobą leżących niezależnych warstwach oddzielonych wkładkami ilu, prawdopodobnie t. zw. gyttji.

Odkrycie kopalnych torfów w Sciejowicach w świetle referatu naukowego wygłoszonego w tej sprawie na dorocznym zjeździe Polskiego Tow. Botanicznego, który się odbył w dniach 29. 30 VI br. w Krakowie, okazuje się pierwszym przyczynkiem do poznania zasięgu lodowca na ziemiach Polski i

flory ówczesnej, posiada wielkie znaczenie dla paleobotaniki w ogóle, szczególnie zaś Polski, wnosząc do jej flory kopalnej nowy nieznany w ogóle na naszych ziemiach gatunek wschodnio-azjatycki, jest wreszcie ważnym punktem rozmieszczenia zasięgu Tsugi tej w Europie na szczyłku trzeciorzędu.

Sciejowice stają się w ten sposób ostatnią sensacją paleobotaniki europejskiej i nie ulega wątpliwości, że znalezieniem tem zainteresują się koła naukowe na Dalekim Wschodzie. Nowe znalezisko w Sciejowicach obok znanego w Hamerni koło Jaroslavia, jest w ogóle drugim stanowiskiem flory kopalnej najstarszego polskiego zlodowaczenia. Wartość jego dla nauki polskiej posiada wielką doniosłość.

Wobec jednak złośliwego zniszczenia przesłanych do Lwowa dwu kompletów torfów sciejowickich, pochodzących z trzech pokładów kopalnych, zachodzi konieczność podjęcia w dalszym ciągu prac w terenie, które przeprowadzi Instytut lwowski, znany w Europie ośrodek badań torfowych Polessa, przyczem sprawą badań tych, wzbudzającą najwyższe zainteresowanie, zajmą się również szersze koła naukowe geologów i prehistoryków z Polską Akademią Umiejętności na czele.

# Podniosła manifestacja narodowa w Smardzewicach

## Sztandar z r. 1905 wręczony przez „starych” młodemu — Uroczyste nabożeństwo — Dekoracja mieczkami — Przemówienia

(Od własnego korespondenta)

Powiat opoczyński przed wielką wojną brał czynny udział w pracy Obozu Narodowego. Liczni chłopcy należeli do tajnego „Towarzystwa Oświaty Narodowej”. „Polak” posiadał tutaj wielu czytelników. Zwolennicy ruchu wszechpolskiego prowadzili w powiecie opoczyńskim żywą akcję w r. 1905/6 za spolszczeniem samorządu gminnego i szkoły powszechnej. Również w wielkiej liczbie wzięli udział włościanie z ziemi opoczyńskiej w zjeździe włościańskim, który w grudniu 1905 r. odbył się w Warszawie w Filharmonii pod przewodnictwem Romana Dmowskiego. Do najlepiej zorganizowanych wsi należały Smardzewice. Dotychczas też Smardzewice, dają przykład, jak wieś polska powinna się organizować w szeregach Obozu Narodowego.

Dnia 29 czerwca, w święto Piotra i Pawła, odbyła się w Smardzewicach podniosła manifestacja narodowa, podczas której nastąpiło wręczenie sztandaru Koła Stronnictwa demokratyczno-narodowego z r. 1905 młodemu pokoleniu narodowców, którzy obecnie prowadzą walkę o narodową Polskę i o narodowe w niej rzady.

Przy udziale 38 obwodów (około 700 ludzi), z których byli tylko delegaci, rozpoczął się zjazd Stronnictwa Narodowego, poprzedzony odebraniem raportu od poszczególnych oddziałów przez delegata z Warszawy. Po odegraniu przez orkiestrę „Hymnu Młodych”, uczestnicy zjazdu grupami udali się do kościoła, gdyż starostwo opoczyńskie zabroniło publicznego pochodu.

Po nabożeństwie udano się na miejsce zjazdu, gdzie rozpoczęła się podniosła uroczystość przekazania sztandaru. Uczestnik prac i walk w Obozie Narodowym, siwowłosy starszek, p. Mękarski w słowach jedrnych i serdecznych zobrazował wysiłki Obozu Narodowego nad odbudową państwa polskiego i przypomniał, że w obronie przekazywanego sztandaru kilku ludzi oddało swe życie, a b. dużo wieśniaków swą wierność idei narodowej okupiło wygnaniem, więzieniem i zniszczeniem zdrowia. Po odebraniu sztandaru przez kol. Wł. Pacholczyka i jego przemówieniu, sztandar oddany został Kołu Str. Nar. w Smardzewicach, a następnie odbyła się dekoracja mieczkami Chrobrego około 100 członków, której dokonał przez okręg kol. Frelich, podkreślając w swym przemówieniu istotę uroczystości w Smardzewicach i znaczenie dekoracji mieczkami w życiu każdego narodowca.

Po złożeniu ślubowania na wierność sztandarowi i Polsce narodowej, drugą część zjazdu rozpoczął referat kol. Honorjusza Kaniewskiego, przedstawiając wielkie zasługi Obozu Narodowego przy budowie państwa polskiego. Referent przedstawił pracę Wszepolaków na czele z Popławskim, Balickim i Romanem Dmowskim. Mówca zaznaczył, że praca Wszepolaków nie ustała, a przeciwnie, wzmagają się, bo obecnie jest okres walki o odrodzenie państwa w duchu narodowym i katolickim. Kol. prezes Frelich następnie wygłosił referat o sytuacji wewn. i zewnętrznej państwa, jak również szeroko omówił sprawy gospodarcze.

Z kolei kol. Pacholczyk w słowach mocnych i przekonujących wspominał o ciągłej walce z „sanacją” i zjóstwem, podkreślając jej konieczność. Obóz Narodowy piętrzących się przeszkód nie ulęknie się, ale nadal tak, jak w Łodzi, konsekwentnie prowadzi walkę o narodową Polskę, niezależnie od tego, czy się to Żydom podoba, czy nie. Mówcy nieustannie przerywano hucznymi oklaskami.

Pod koniec zjazdu uchwalono rezolucję przeciw ordynacji wyborczej, która zmierza do całkowitego podporządkowania biurokracji społeczeństwu polskiemu. Zjazd uchwalił również rezolucję przeciw bezprzekładnym napaściom na dostojnych Ks. Ks. biskupów Łukomskiego i Łosińskiego.

Nastroj podczas całej uroczystości miał charakter podniosły i serdeczny. Liczni uczestnicy z dumą patrzyli na sztandar narodowy z r. 1905, który jest świadectwem wielkich tradycji Obozu Narodowego. Na sztandarze tym widniały napisy: „Boże Zbaw

Polskę!”, „Niech żyje Wolność!”, „Młodzi”, przyjmując z rąk „starych” sztandar, postanowili sobie pod nim walczyć aż do zwycięstwa. Ich zapał, wzrok jasny i czujny, krok męski — wskazywały, iż zrealizują swoje postanowienia.

Uroczystość w Smardzewicach zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego i Hymnu Młodych. Zjazd w Smardzewicach jest jeszcze jednym

świadectwem, iż wieś polska organizuje się w szeregach Stronnictwa Narodowego i tylko pod sztandarami narodowymi widzi możliwość przekucia obecnej rzeczywistości polskiej na nową, lepszą. Wieś polska coraz więcej zdaje sobie sprawę, iż tylko w Obozie Narodowym jest dla niej miejsce.

Mir.

OPOCZNO, w lipcu.

## Z CAŁEGO KRAJU

BYDGOSZCZ

**Pożar tartaku.** W tartaku parowym H. Ratała wybuchł pożar spowodowany krótkim spięciem. Pożar najpierw objął wielkie zapasy drewna, a później halę maszyn, kotłownię i halę z akumulatorami. Tartak spłonął zupełnie. Szkody wyniosły około 100.000 zł. Straż pożarna pracowała przez kilka godzin i nie pozwoliła na przerzucenie się ognia na państwowe składy zbożowe, gdzie znajdują się wielkie zapasy.

CHODORÓW

**Zamach samobójczy listonosza.** — Emerytowany listonosz Damian Dumaniewicz w zamiarze samobójczym rozciął sobie jamę brzuszną i w krótkim czasie potem zakończył życie.

PABJANICE

**Szaleniec zranił nożem 7 osób, oraz swoją rodzinę.** Na ulicy w Pabjanicach napadł na Edw. Jankowskiego i J. Brzykowskiego nieznanemu mężczyźnie i ciężko ich poranił nożem. Na pomoc ranionym przybiegli czterej przechodnie których także szaleniec pokiereszował nożem.

Jeden z ranionych poznał awanturnika. Jest to Edward Włodarczyk, Policja udała się niezwłocznie na ul. Gawrońska 5, gdzie Włodarczyk zamieszkiwał. Została tutaj nadzwyczajna sytuacja. Całe mieszkanie było doszczętnie zdemolowane, a w kałużach krwi pławiła się Stanisława Włodarczykowa, żona szaleńca, oraz jej starszulek ojciec i matka.

Okazało się, że sprawcą tego zbrodniczego czynu był również Włodarczyk, który po dokonaniu masakry na ulicy wpadł w jeszcze większy szal i wyładował go po przybyciu do domu. Gdyby nie przybycie policji Włodarczyk prawdopodobnie rzuciłby się kolei na sąsiadów.

Policja zaarrestowała Włodarczyka i odesłała go do Łodzi do dyspozycji sądu śledczego. Ofiary Włodarczyka znajdują się w szpitalu, a niektóre z nich walczą ze śmiercią.

## Burza w szklance wody

### Jak rezerwiści szturmem zdobyli Ickal Makabi

(Od własnego korespondenta)

Włocławek, w lipcu.

Od wielu już lat w domu Lipszyca przy ul. Królewskiej we Włocławku miało siedzibę żydowskie towarzystwo sportowe „Makabi”. W obszernym gmachu rozgłosili się żydokowie na dobre i zdawało się, że żadna siła stamtąd ich nie ruszy. A jednak...

Zaczął się od tego, iż panowie „Makabiści” przestali płacić komorne. Właściciel domu — także Żyd — czekał przez pewien czas cierpliwie, gdy jednak obliczył sobie, że ta patryjotyczna cierpliwość przestaje się mu opłacać — postanowił organizację z lokalu usunąć. Wszedł więc w porozumienie ze Zw. Rezerwistów, któremu obiecał wynająć mieszkanie, po usunięciu zeń Makabi.

W niedzielę 31 czerwca gromada rezerwistów strzelców i krakusów przybyła do lokalu „Makabi” z żądaniem jego opróżnienia. Gdy żądaniu temu odmówiono, energiczni wojacy postanowili sami wyręczyć w tem Izraelitów. Wszystkie meble zniesiono do jednego pokoju, lokal wywietrzono i wstawiono własne sprzęty. Potem zamknięto lokal na klucz, przed wejściem ustawiono warę, a zamiast wydłubanej żydowskiej gwiazdy na froncie gmachu zawisły tablice z odznakami sanacyjnych organizacji. Jednym słowem twierdzę zdoby-

to według wszelkich zasad taktyki wojennej.

Tymczasem wśród Żydów zawrzało jak w ulu. Do Warszawy posłano natychmiast delegację, „Nasz Przegląd” podniósł krzyk, protesty zaalarmowały stolicę. To też po trzech dniach dyskretnej, pocichutku rezerwiści radzi nie radzi opuścili zdobytą twierdzę, na której znów zatrumfowała sześcioramienna gwiazda.

Zajęcie to ma charakter tembardziej pikantny, że komisarzem prezesem Zw. Rezerwistów jest starosta włocławski p. Murmyło i że w „zdobywaniu” lokalu brało podobno udział kilka poważniejszych osobistości.

Humorystyczny ten wypadek rzuca swoje światło na panujące w społeczeństwie stosunki. Antysemityzm, jako wyraz instynktu samoobrony przed żydowskim zalewem szerzy się coraz gwałtowniej nawet w sanacyjnych szeregach. I nic tu nie pomoże „państwowotwórcza” i przyrodziska propaganda. My o tem wiemy oddawna, a sanacyjni dygnitarze, którzy uparcie zamykają oczy i owych złowrogich dla siebie nastrojów starają się nie widzieć, przekonują się o nich dopiero z takich, jak wyżej opisanych, zdarzeń.

O.

## ZE LWOWA

Co grają w teatrach?

**Teatr Rozmaitości:** W niedzielę o g. 7.30 doskonale grana „Szkoła podatników”. Ceny najniższe. Ab. 30.

**Teatr Wielki:** nieczynny.  
**Najnowszą premierą w Rozmaitościach** będzie farsa Arnolda i Bacha p. t. „Opoczynek w raju”. Obiecujący tytuł tryskającej humorem sztuki, pomnożony o nazwiska pań: Łęckiej, Zyczkowskiej, Kruszelnickiej i Kossockiej, które wystąpią w otoczeniu doborowego grona artystów, kaže się spodziewać, że premia sztuki autorów francuskich zainteresuje szerokie koła publiczności teatralnej. Reżyseruje — pomyślcie... — Janusz Strachocki. Premierę zapowiedziano na wtorek, godz. 20-tą.

**Repertuar kin:**

Apollo: Cesarzowa i ja.  
Atlantic: Gra zmysłów.  
Casino: Niewolnica z Mandalay.  
Chimera: Miasto pod terrorem.  
Grażyna: Harmonja.  
Kopernik: Upadek donżuana oraz gro-

teska.

Marysińska: Powrót Natana Baekera oraz Nowa i stara Moskwa.

Muza: Pan bez mieszkania.  
Palace: Pieśń słońca.  
Pan: Nie chcę wiedzieć kim jesteś.  
Raj: A. B. C. miłości.  
Stylowy: Burza w szklance wody i re-wia.

Świt: Uroczystości pożrzebowe.

**Inspekcja ministra.** — W ub. czwartek bawił w Lwowie min. Kościalkowski, celem zapoznania się — jak głosi oficjalny komunikat — z zadaniami i potrzebami województwa. Podczas swego pobytu w mieście min. Kościalkowski złożył szereg wizyt oficjalnych dostojnikom Kościoła, przedstawicielom wojska, władz państw. i cywilnych oraz wybitnym jednostkom sanacyjnym. Z kolei minister udał się „w teren”.

**Przedstawiciele „Zgody” u metr. Szeptyckiego.** — Dn. 1 b. m. złożyli wizytę metr. Szeptyckiemu przedstawiciele stow. „polsko-rusko-ukraińskiego Zgoda”. Byli to panowie: Weyde, mgr. Humelcz i dr. Prociów. Poinformowali oni metropolite o działalności stowarzyszenia i prosili o poparcie ich prac.

Metr. Szeptycki oświadczył, że działalność takiego stowarzyszenia może być pożyteczna tylko pod warunkiem wyłączenia z niej zagadnień politycznych. Dla takiej apolitycznej i bezinteresownej akcji metropolita udzielił arcybiskupiego błogosławieństwa.

**Poczta lwowska dla filatelistów.** — Celem umożliwienia filatelistom nabywania wszelkich jakości i ilości obiegowych znaczków pocztowych dla celów filatelistycznych, Dyr. poczt w Lwowie uruchamia z dniem 1 lipca specjalny oddział sprzedaży znaczków dla celów filatelistyki w urzędzie pocztowym Lwów I. (l. p. drzwi 8). Oddział ten przyjmuje też zamówienia na znaczki wycofane z obiegu.

**Odroczenie terminu automatyzacji telefonów.** — Na skutek memoriału Izby przem. - handlowej termin uruchomienia centrali automatycznej telefonów lwowskich został przesunięty o miesiąc, t. j. do dnia 1 października.

**Polityka zbożowa Izby rolniczej.** — Na ostatnim posiedzeniu komisji agrarnej lwowskiej Izby rolniczej ustalono wytyczne polityki zbożowej. Komisja wyraziła m. in. opinię, że przejście z polityki popierania eksportu zbóż na popieranie eksportu produktów hodowlanych nie powinno nastąpić nagle. Komisja oświadczyła się za budową małych spichrzów na 5-15 wagonów zboża, których właścicielami winny być organizacje rolnicze - handlowe, organizacje rolnicze, wzgl. instytucje samorządowe. Jako miejsce budowy spichrzy wymieniono: Sokal, Rawę Ruską, Radziechów, Brody, Złoczów, Brzeżany, Przemysły, Rohatyn, Zbaraż, Tarnopol, Podhajce, Trembowłę, Skala, Kopyczyńce, Czortków, Buczac, Borszczów, Zaleszczyki, Horodenkę i Bóbrkę.

Jeżeli idzie o dostawy wojskowe, to komisja wypowiedziała się za zakupywaniem potrzebnych produktów bez przetargu, o ile są one dostarczane przez organizacje rolnicze. Zakup i odbiór produktów winien odbywać się komisyjnie, przyczem w komisji winien być zapewniony udział przedstawicieli rolnictwa.

Gdyby postulat ten został uwzględniony, niewątpliwie nastąpiłoby częściowe bodaj zmniejszenie elementu żydowskiego, jako dostawcy wojskowego.

**Koczownik XX wieku.** Sensacją na ulicach miasta było w dniu wczorajszym pojawienie się od strony rogatki Żółkiewskiej koczowniczej rodziny. Ojciec, zbieżny ciągnął mały wózek, przykryty płócienną budą, w której leżało dwoje małych dzieci. — za wózkim szła iachmanami okryta młoda kobieta, prowadząc za rękę 6-letniego chłopczyka. Jak się okazało, była to w komplecie rodzina 35-letniego Matwija Senkowa, byłego robotnika miejskiego ze Stanisławowa, zredukowanego przed dwoma laty. Gdy zabieg jego o pracę nie daly wytku, rozpoczął on wędrowkę z żoną i trójkiem dzieci po województwach południowo-wschodnich, prowadząc życie koczownicze i o zbierającym chlebem dając od wsi do wsi.

**Zamachy samobójcze.** — Manja zamachów samobójczych wzrasta we Lwowie w ostatnim czasie do zastraszających granic. W kilku dniach ostatnich notowano cyfrę 20 zamachów samobójczych. W dniu wczorajszym cyfra ta powiększyła się o dwa nowe wypadki. Wskutek nieporozumień rodzinnych w zamiarze samobójczym skończyła z okna II p. na bruk Malwina Firster, która doznała złamania kręgosłupa i w stanie bezładnym przewieziona została do szpitala. W drugim wypadku Helena Soldat, zam. na Kleparowie, usiłowała otruci się denaturatem.

**Aresztowanie oszusta.** — Policja aresztowała wczoraj Teodora Zawieruchę, notowanego oszusta, który od wielu osób wyłudził znaczne kwoty pod pozorem udzielenia im posad.

## Aresztowanie „biskupa” kościoła narodowego na Wołyniu

(Od własnego korespondenta)

LUCK w lipcu

W Niwach - Hubińskich w pow. łuckim na polecenie urzędu prokuratorskiego został zatrzymany i doprowadzony do Łucka „biskup” kościoła starokatolickiego (narodowego) Adam Jurgielewicz. Zatrzymany został oddany do dyspozycji sądu śledczego.

Sekciarz ten jest oskarżony o bezprawne prowadzenie ksiąg stanu cywilnego, o udzielanie nielegalnych ślubów, oraz o czyny lubieżne, kolidujące z kodeksem karnym. Jurgielewicz, skądinąd

zasłużony człowiek, jak się przedstawiał b. legionista, odznaczony nawet wysokimi krzyżami, ostatnio jął się na Wołyniu nieznaj roboty rozbijania katolicyzmu, tak ściśle związanego z polskością na Kresach. Oprócz powyższego, zatrzymany „biskup” jest w grubym nieporządku z kodeksem karnym, jako osobnik szerzący demoralizację przez dopuszczanie się czynów niemoralnych, mocno kolidujących, jak już zaznaczyliśmy z kodeksem karnym.



## Handel światowy nadal się kurczy

### Europa więcej przywozi niż wywozi

Import światowy w ciągu pierwszych 4-ch miesięcy b. r. wyniósł 3.769 milj. dolarów w złocie, wykazując zmniejszenie w porównaniu z tym samym okresem czasu roku 1934. Podobną tendencję wykazał również eksport światowy, który w omawianym okresie r. b. wyniósł 3.460 milj. dol. w złocie.

Kraje afrykańskie wykazują udział w imporcie światowym w roku bieżącym w wysokości 5,3% ogólnego importu światowego, zaś w eksporcie 6,4% ogólnego eksportu światowego. Kraje azjatyckie wykazały w imporcie udział 14,7%, w eksporcie 15,5%. Udział krajów Ameryki Północnej, to jest Kanady i Stanów Zjednoczonych wyniósł w im-

porcie światowym 13%, zaś w eksporcie światowym 15,4%, krajów Ameryki Łacińskiej — w imporcie 5%, zaś w eksporcie światowym 9%. Australia i Nowa Zelandja wykazują w imporcie światowym udział w wysokości 2 i pół %, zaś w eksporcie światowym 3,7%.

Jak wynika z tego zestawienia udział wszystkich, wyliczonych wyżej krajów w imporcie światowym jest mniejszy od ich udziału w eksporcie światowym.

Odmienne natomiast kształtuje się udział krajów europejskich których przywóz stanowił 59% ogólnego importu światowego w roku bieżącym, natomiast eksport wyniósł tylko 50% ogólnego eksportu światowego.

## O usprawnienie eksportu polskiego

Z polecenia p. ministra przemysłu i handlu Państwowy Instytut Eksportowy rozpoczyna prace nad szczegółowym badaniem aktualnych warunków kredytowych, transportowych i t. p. poszczególnych firm eksportujących oraz współpracujących z eksportem.

Firmy te będą indywidualnie zapraszane przez Instytut — ze ściślejszym

wskazaniem zakresu badań. Jednakowoż te firmy, które w najbliższym czasie zaproszeń takich nie otrzymają, a mają w omawianej dziedzinie dezyderaty do zgłoszenia, powinny się zwracać do Instytutu z prośbą o ich wezwanie.

Prace wspomniane mają być przeprowadzone w ciągu lipca.

## 8 m ljonów klg. ryby morskiej

### złowili nasi rybacy w I półroczu

Z Gdyni donoszą: Wyniki połowów czerwcowych były nieco lepsze niż w maju. W porównaniu z czerwcem r. ub. połowy ryb są mniejsze o 56,6 tys. kg. Powodem tego są słabsze połowy płastug węgorzyc i wątluszy oraz ograniczenie rybołówstwa w innych gatunkach, wywołane brakiem zbytu.

Z poszczególnych gatunków złowiono m. in. w tys. ks.: storni 137,3, wątluszy 23,6, zimnicy 10,8. Ogólne połowy wyniosły 199,5. Z poszczególnych miejscowości wybrzeża przypada najczęściej na Jastarnię i Wielką Wieś (91,2 tys. kg.), następnie na Hel (37,1 tys. kg.), Chłapowo i Karwie (29,6 tys. kg.), na Gdynię (24,3), wreszcie na Puck i wioski poło-

żone w zatoce (13,6). Na połowach dalszych złowiono 3,5 tys. kg., na połowach dalekomorskich 0,4 tys. kg.

## Nowa obniżka stopy dyskontowej Banku Francji

Bank Francji postanowił obniżyć stopę dyskontową z 5 do 4 proc. Jak wiadomo, w maju Bank Francuski w ciągu 5 dni podwyższył stopę dyskontową z 2 i pół do 6 i pół. Pierwsza obniżka stopy dyskontowej nastąpiła w związku z polepszeniem się sytuacji walutowej we Francji, w dn. 20 czerwca.

## Wiadomości gospodarcze

Prasa bucharszewska donosi, iż pomyślnie zostały zakończone rokowania w sprawie utworzenia bałkańskiej giełdy tytoniowej.

Do instytucji tej przystąpiły następujące państwa: Rumunja, Jugosławia, Turcja i Grecja. Z Bułgariją i Albanją toczą się jeszcze na ten temat rokowania.

Siedziba giełdy będzie w Konstantynopolu. Potrzebne kredyty na utworzenie giełdy będą dostarczone przez Francję.

Celem bałkańskiej giełdy tytoniowej będzie ujednostajnienie cen tytoniowych tak, ażeby zapewnić państwom, sprzedającym ten surowiec, osiągnięcie zysku.

X

Światowa konsumpcja cyny w ciągu pierwszych 4-ech miesięcy bież. roku wyniosła 46,4 tys. t. wobec 43,8 tys. w roku 1934 i 35,9 tys. t. w 1933 r. W porównaniu z liczbami z roku ub., konsumpcja tegoroczna za omawiany okres wzrosła o 6 proc.

Światowe zapasy cyny w końcu maja b. r. były ocenione na 18,2 tys. t., gdy w końcu kwietnia wynosiły 19,9 tys. t.

Przeciętna cena cyny w maju wynosiła 227 £ 16 sh, co stanowi 113% cen z r. 1913.

X

W dn. 8 b. m. ogłoszone zostało obwieszczenie, że eksporterzy, mający zamiar starać się o pozwolenia na przywóz drzewa i wyrobów drzewnych w drugim półroczu 1935, powinni złożyć podania w właściwych komitetach najdalej do dn. 30 czerwca b. r. W ostatnich czasach uruchomione zostało regularne połączenie okrętowe między portami polskimi a portami Malty. Komunikacja ta utrzymywana jest przez Towarzystwo Okrętowe „Svenska Orient Line”.

Uruchomienie bezpośredniego i regularnego połączenia między Polską a Maltą stanowi niewątpliwie czynnik, który może ułatwić w dużym stopniu wywóz polskich towarów na Maltę i powiększyć dostawy, dotychczas uskuteczniane, jak również przyczynić się do rozpoczęcia wywozu artykułów, które nie były w tym kierunku eksportowane.

X

W końcu lipca i na początku sierpnia wydawane będą świadectwa tymczasowe Pożyczki Inwestycyjnej tym osobom, które wpłaciły pierwsze trzy raty. Termin wpłacenia trzeciej raty na poczet Pożyczki Inwestycyjnej mija w dn. 5 b. m. Osoby, które do dn. 5 b. m. nie wpłaciły raty — nie otrzymają świadectwa tymczasowego, tem samem nie

## TANIE ZAPALKI?

### 17 sztuk zamiast 24

Przed kilku laty podniesiono cenę pudełka zapalek o 3 grosze, tj. prawie o 50% i to bez żadnej uzasadnionej przyczyny.

Niedawno monopol zapalcyczny wypuścił pudełka w cenie 5 groszy. Nie były to tańsze zapalaki, bowiem pudełka zawierały w zasadzie o połowę mniej zapalek. Mało tego „Kurz. Codz. 5 gr” z 6 lipca podaje:

„Wczoraj do naszej Redakcji przyniesiono takie pudełko zapalek za 5 gr. Na etykiecie znajdował się napis, że w pudełku znajduje się przeciętnie 24 sztuki zapalek.

Pudełko było pełne, zdawało się więc, że znajduje się w nim przepisowa ilość zapalek. Po przeliczeniu jednak okazało się nie 24 sztuki, ale tylko 17.

Zamiast jednego dna, w pudełku było dwa.

Jak zakwalifikować tego rodzaju postępowanie monopolu?”

Jeśli tak istotnie przedstawiają się w poszczególnych wypadkach „tanie zapalaki”, to po co była ta reklama, jaka towarzyszyła pojawieniu się 5-groszowych pudełek, że to najbardziej sferzy zyskają tanie zapalaki?

## Pewne osłabienie dolara

W zażydzonej Polsce „świętynia pieniądza” — giełda — nie ma zwyczajowo funkcjonować w Sabbath. Nie była tedy wczoraj czynna.

Na giełdach zagranicznych nie zanotowano poważniejszych zmian z wyjątkiem pewnego osłabienia dolara. Dewiza na Nowy Jork spadła w Zurychu w 3.05 7/8 do 3.05 i pół, w Paryżu zaś w 15.14 do 15.10 1/4. W związku z dość wysokim kursem funta w Londynie notowano przy zamknięciu dolar po niskim kursie 4,95 i 1/16.

Z pozostałych dewiz Londyn wykazał pe-

wne osłabienie, inne waluty zaś naogół pozostały bez większych zmian.

## Nastęstwa zwyżki cen srebra

Polityka zwyżki cen srebra, uprawiana obecnie przez Stany Zjednoczone ze względu na tamtejszych producentów srebra, pociągnęła za sobą w krajach o srebrnej walucie, jak Chiny, Meksyk, Persja, Indie Brytyjskie i po części Indochiny, stosunkowo duży spadek wszystkich walut obcych i sztuczna nadwartość waluty krajowej srebrnej, względnie bilonu srebrnego.

Ten stan rzeczy musi prowadzić do wycofywania srebra z obiegu i rzucenia na rynek nowych ilości wolnego srebra, a tem samem do załamania się polityki zwyżkowej Stanów Zjednoczonych.

## Giełdy pieniężne

Dn. 6 lipca zebranie giełdowe nie odbyło się.

W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 5,26 i trzy czwarte, rubel złoty 4,69, w obrotach prywatnych: marki niemieckie (banknoty) 178,50, funty angielskie (banknoty) w obrotach prywatnych 26,14.

Tendencja dla papierów procentowych mocniejsza, dla akcji utrzymana.

## KUPUJCIE TYLKO W FIRMACH CHRZEŚCIJAŃSKICH

**BIELIZNA**

WYTWÓRNI I MAGAZYN

Bielizny męskiej, damskiej pościelowej i kołder.

**JÓZEFA JARKIEWICZA** Złota 45

poleca swoje wyroby oraz pończochy i trykotaż.

**BUCHALTERYJNE KSIĘGI**

**P.P. ROLNIKOM**

regestra i druki do rachun. rolnej

poleca **ST. WINIARSKI**

Warszawa, Nowy Świat 53

Stałym odbiorcom **rabat.**

**FOTOGRAFICZNE ARTYKUŁY**

**FOTOGRAFOWANIE**

UMIŁA ŻYCIE!

APARATY I PRZYBORY ORAZ KUPNO I ZAMIANA

**KAROL PECHERSKI** Foto-Skład

**MAZOWIECKA 2** AMATORSKIE ROBOTY

**NAPRAWA**

aparatów fotograficznych lornetek, piór wyczynnych i okłówek

**E. KRZYŚKO**

Warszawa, Mazowiecka 3. Tel. 608-00

**JUBILERZY**

SKLEP I PRACOWNIA WYROBÓW ZŁOTYCH

**E. BRETSZNAJDER i S-ka**

Marszałkowska 92.

**KAPELUSZE**

MAGAZYN KAPELUSZY MĘSKICH

**KAROL STEGNER**

Trebacka Nr. 11, tel. 5-98-86

Poleca: najmodniejsze kapelusze oraz starannie odwieczanie i przeróbki.

**KONFEKCJA**

Okrycia **KLARFELDOWA** Marszałk. 111

Suknie, bluzki, komplety i mundurki

**Wł. Sadomski**

Warszawa, Elektoralna 23, tel. 234-61

vis à vis Szpitala Ś-go Ducha

**MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ**

poleca koszule, krawaty, skarpetki itp. w dużym wyborze oraz damskie pończochy, rękawiczki

**A. Bulkowski i I. Michałak**

Warszawa, Koszykowa 43, tel. 8-58-53

Suknie, bluzki, działy dziecięcy

**J. RYBCZYŃSKA**

Warszawa, Elektoralna 13

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

**MĘSKIE** **DAMSKIE**

Palta, Bielizna, Bielizna, Pończochy, Piżamy, chy, Puloverki, Trykotaż, Skarpetki i maszynowe

POLECA:

**R. Ginter i H Rybarska**

KONFEKCJA MĘSKA I DAMSKA

Marszałkowska 122, tel. 624-91.

Duży wybór kostiumów kąpielowych.

**KAPIELOWE ZAKŁADY**

ZAKŁAD KAPIELOWY „WENECJA” dawniej „Goplana”

OBOŻNA 5, tel. 515-66 (obok Dynasów)

WANNY zł. 1.80 ŁAZNIA zł. 2

Za usługę 20 gr. W środy łaźnia dla Pań.

Pokoje obszerne i nowoczesnie wentylowane.

**KUCHENNE NACZYNIA**

Lodownice pokojowe, maszynki do lodów leżaki łożka połowe, kucharki naftowe i spirytusowe Emes oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca po niskich cenach

**E. CHROŚIOWSKI**

Warszawa, Marszałkowska 108

**MEBLE**

W WIELKIM WYBORZE gotowe i na zamówienia

**MORAWSKI**

Chłódna 41, róg Marszałkowskiej

**MEBLE**

SYPIALNIE, STOŁOWE GABINETY

Tanio

**K KOSEWSKI** JEROZOLIMSKA 27

**MEBLE** Cieżkowski

ul. N.-Świat 39 i Pl. 3-ch Krzyży 12

Poleca meble na dogodnych warunkach. Wyrób własny Ceny fabryczne.

**M.BLE „Konrad” TYLICKI i S-ka**

Nowy Świat 62. Tel. 236-78.

Poleca meble w najnowszych fasonach, oraz wszelkie roboty tapicerskie.

Rok założenia 1906.

**MECHANICY**

Zakłady spawania metali elektrycznością i autogenem

**S. CHIMANIENKO**

Warszawa, Leszno nr. 70, tel. 12-21-56

**OBUWIE**

**I. KOTYŃSKI** Krak.-Przedmieście 10 m. 4

**OKULTYZM**

**NARA — SAMEN**

OKULTYSTA - PSYCHURG

ze Wschodu określa Karmę (t. zw. przeznaczenie). Udziela porad życiowych. Rozwija siły duchowe i wolę.

NOWOGRODZKA 19-9.

Zamiejscowym analizie listownie. Studyjnym okultyzm porady BEZPŁATNIE.

**OPTYCY**

OKULARY, BINOKLE I SZKŁA

MAGAZYN OPTYCZNY

**RYSZARD ŁĄCZYŃSKI**

Marszałkowska 65, róg Piusa XI.

**FOTO NAPRAWA**

OKULARY, BINOKLE

**J. UNIESZOWSKI**

Chłódna 37, tel. 2-15-24.

**OSWIETLENIOWE ARTYKUŁY**

Wszelkie artykuły oświetleniowe na elektryczność — naftę — spirytus: Żyrandole, kinkiety, grzejniki, lampy spirytusowe, naftowe amerykańskie „DIAMOND”.

Kucharki „GRAETZ” — „EMES” — „ATIS” i części zapasowe do nich.

PORCELANA — SZKŁO — FAJANS.

Naczynia aluminiowe kuchenne poleca:

**D.T.H. Inż. S. MUSZYŃSKI**

Chmielna 36, tel. 5-96-18

**POGRZEBOWE ZAKŁADY**

ZAKŁAD POGRZEBOWY **HENRYKA LUBARSKIEGO**

Warszawa Miodowa Nr. 14

Telefon 296-56

Posiada na składzie duży wybór trumien i wieńców oraz własne karawany i samochody. Urządza kompletne pogrzeby, przewozy i ekshumacje zwłok.

Nie pozwalajcie by groby Waszych Najdroższych porastały chwastami pośród obcych!!!

**PRZEWOZY** zwłok w kraju i z zagranicy oraz

**POGRZEBY** załatwia najtaniej zakład

**CZ. ŚWIEJKOWSKI**

45 rok istnienia

MARSZAŁKOWSKA 104 róg Widok

Telefon 619-54

**ROWERY**

ramy „Ormonde” po cenach fabrycznych poleca

**LIPIŃSKI JASNA 5**

**SKORZANA GALANTERJA**

TORBKI DAMSKIE, GALANTERJA SKORZANA, WALIZY, NESESERY

**J. Kuczmierowski**

108, MARSZAŁKOWSKA 108

(róg Chmielnej)

**ZAKŁAD ZEGARNISTRZOWSKI**

**T. GAŁECKI**

Jasna 8 tel. 6.56.74. WARSZAWA

**SPORTOWE PRZYBORY**

NOWA POLSKA FIRMA

**SKŁADNICA PRZYBORÓW SPORTOWYCH**

Zofii Uhmowej

Warszawa, Żórawia 3

**UBIORY MĘSKIE**

Magazyn wykintnych Ubiórów Męskich oraz modnych Futur Damskich

**PIOTR SOCHACKI I S-owie**

Warszawa, Nowy Świat 46 m. 5

Tel. 265-61

Wykonanie solidne, eleganckie i tanie.

**WĘDKARSKIE PRZYBORY**

**L. CYBE**

WARSZAWA

Złota 23. Tel. 227-59.

Wytwórnia i Skład

**Przyborów do Rybołówstwa**



**WYROBY ŻELAZNE**

Wyroby żelazne, narzędzia ogrodnicze, okucia budowlane i naczynia kuchenne

**WACŁAW GAJEWSKI**

Warszawa, Świętokrzyska 20, tel. 256-14

(przy Mazowieckiej)

**ZEGARY**

**ZEGARY I BIŻUTERJA**

**JAN WOLSKI**

Warszawa, Nowy Świat 61. Tel. 585-51

# Procesy pracowników z miastem

## Sąd uwzględnił powództwo o odszkodowanie

Krzywdzące pracowników wymówienie warunków pracy w wodociągach i kanalizacji w stolicy przysporzy miastu strat w związku z procesami sądowymi, wytaczanymi przez pracowników.

Liczni robotnicy żądali przesilenia na emeryturę. Ustąpili nietylko pracownicy, posiadający nabyte prawa emerytalne, ale i tacy, którzy tych praw jeszcze nie nabyli. W myśl statutu emerytalnego pracownikom tym należy się odprawa w wysokości jednodzielnego pensji za każdy przepracowany rok.

Oczywiście zarząd miejski nie wypłacił pracownikom odpraw. Rozpoczęto się więc seria spraw w sądzie pracy. Jedną z tych spraw już odbyła się, przyczem

sąd zasądził na rzecz robotnika stacji pomp Korzeniowskiego przeszło tysiąc złotych.

Na tych sprawach nie koniec. Po nich nastąpi cała seria innych spraw o odszkodowania. Zarząd miejski, jak wiadomo, wymógł pracownikom wodociągów i kanalizacji jednostronnie pracę na 2 tygodnie, chociaż w przedsiębiorstwie tem istniał usankcjonowany zwyczaj wymawiania na trzy miesiące. Pracownicy którzy ustąpili domagają się odszkodowania za 2 i pół miesiąca.

Odszkodowania trzeba wypłacać. A pieniądze na nie pójdą oczywiście z kieszeni podatników. Tak to gospodaruje się w stołecznym magistracie.

# Sprawa komornika Mieczyskiego

W związku z aresztowaniem przed tygodniem komornika sądowego 8 rewiru (sądy grodzkie VI, VIII i XIV oddziały), Teofila Mieczyskiego (Nowogrodzka 8), pod zarzutem sprzeniewierzenia sum, w dalszym ciągu trwają dochodzenia wstępne, zmierzające do ustalenia wysokości zdefraudowanych kwot. Dochodzenia prowadzone są równocześnie przez prokuraturę oraz prezesa sądu okręgowego, któremu podlegają służbowo wszyscy komornicy na terenie Warszawy. Dotychczas stwierdzono nadużycia na 15.000 zł.

# Wyrodney oćiec przed sądem

Ohydna zbrodnia była przedmiotem rozważań sądu okręgowego. W barakach na Anopolu mieszkał reemigrant z Niemiec, Teodo: Jaworowicz z dwójgim dzieci 15-letnią córką i 8-letnim synkiem. Używał on swych dżeci do niecnego procederu, stręcząc córkę do nierządu i szantażując następnie mężczyzn groźbą oskarżenia o gwałt na nieletniej 8-letni chłopiec grał rolę świadka.

Z uwagi na szereg momentów drastycznych rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał Jaworowicza na rok więzienia.

# P. Moraczewski contra „Wieczór Warszawski”

## Proces o obrazę czci

Na wokandzie sądu apelacyjnego znalazła się sprawa redaktora odpowiedzialnego „Wieczoru Warszawskiego”, p. Józefa Matuszyczka, oskarżonego przez p. Jędrzeja Moraczewskiego o użycie pod jego adresem słów: „notoryczny paszkwilant i oszczerca”. Sąd pierwszej instancji skazał p. Matuszyczka na 2 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny, motywując wyrok tem, iż skazany nie przeprowadził dowodu prawdy.

Na rozprawie w sądzie apelacyjnym wezwani w charakterze świadków pp. Stanisław Głabiński, Jerzy Zdziechowski i Aleksander Dębski zeznali, iż zarzut oszczerstwa niejednokrotnie spotykał publicznie p. Moraczewskiego i nie wywoływał z jego strony reakcji. Również obrońca oskarżonego, adv. Marjan Niedzielski, stwierdził, że p. Moraczewski znany jest ze swoich metod

działania, i nieprzebiegania w środkach w walce politycznej.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd apelacyjny skazujący wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Obrońca zapowiedział wniesienie skargi kasacyjnej.

# Oszust w mundurze oficera

## Proponuje kupno albumów

W Warszawie i okolicy grasuje od dłuższego czasu osobnik, występujący pod coraz innym nazwiskiem i podający się za oficera W. P. Rzekomy oficer obchodzi instytucje oraz mieszkania prywatne wybitniejszych osobistości, proponując kupno albumu z pamiątkowymi fotografiami za cenę 15 zł. i zapewniając, że dochody ze sprzedaży albumów przeznaczone są na budowę domów dla sierot po poległych żołnierzach KOP-u. Osobnik ów legitymuje się zaświadcze-

niem, wystawionem rzekomo przez władze KOP-u i upoważniającem go do inkasowania należności za albumy. Jeżeli ktoś nie chce nabyć albumu, osobnik proponuje mu prenumeratę czasopisma „Straż Przednia”.

Ze względu na to, że wielu poszkodowanych zwróciło się do urzędu śledczego, przeprowadzono dochodzenie, w wyniku którego ustalono, iż osobnik legitymował się sfałszowanymi zaświadczeniami. Grasował on również na prowincji.

# Spór o piękno „Tańczącej Venus”

## Skutki nieostrożnej reklamy

W kinie „Stella” na Żoliborzu wyświetlano film p. t. „Tańcząca Venus”. Zarząd kina wydał ulotki propagandowe, które głosiły, iż każdy, kto udowodni, że widział film piękniejszy, otrzyma 500 zł. nagrody. Mimo, iż ulotka nosiła wyraźny charakter zwykłej reklamy, p. M. Snarski potraktował jej treść serio i starał się przekonać dyrekcję kina, że oglądane przez niego filmy: „Rok 1914” i „Obrońca Częstochowy” znacznie przewyższają swym pięknem i wartością „Tańczącą Venus”. Dyrekcja kina próbowała wyjaśnić wywołane nieostrożną

reklamą „nieporozumienie”, jednak p. Snarski nie przyjął tych wyjaśnień i wystąpił do sądu o przyznanie mu nagrody, twierdząc, iż ogłoszenie nagrody posiada charakter pewnego zobowiązania.

Sąd grodzki uznał, że ulotka była reklamą nieobowiązującą i powództwo oddalił. Wówczas p. Snarski zaapelował i sąd drugiej instancji przychylił się do jego żądania, powołując eksperta, który ma ustalić stopień artystycznej wartości i piękna filmów, objętych sporem.

# Aresztowanie komunisty - studenta

## Oczywiście Rubinstein

Przed fabryką „Staniola” (Czeriakowska 12) grupa, złożona z 5-ciu mężczyzn i 2-ech kobiet rozdawała ulotki komunistyczne w chwili, gdy robotnicy wychodzili z fabryki. Robotnicy zawiadomili policjanta, który usiłował zatrzymać kolporterów. Ci jednak rozbiegli się. Policjant pogonił za jednym z nich i zatrzymał go w chwili, gdy rzucił on na ziemię

paczkę z odezwaniami, owiniętymi w gazetę. Aresztowanym okazał się Józef Rubinstein (Graniczna 15), lat 20, student uniwersytetu warszawskiego. Aresztowany stawił czynny opór policjantowi, nawołując zgromadzonych robotników do odbicia go. Robotnicy nie tylko, że nie usłuchali wezwania Rubinsteina, ale przeciwnie, pomogli policjantowi odprowadzić awanturującego się komunistę do komisariatu. Rozdawane przez komunistów ulotki zawierały odezwe nawołującą członków PPS do wspólnej z komunistami walki przeciwko nowej ustawie wyborczej i nowej konstytucji.

# Brudy na letniskach podwarszawskich

## Plaga kurzu i śmieci

Odważni, którzy zaryzykowali w r. b. spędzenie lata w okolicach podwarszawskich, zwanych letniskami, cierpią prosto katusze, większe niż w poprzednich latach. Brudy panujące na tych letniskach przechodzą wszelkie dotychczasowe granice, śmiecie wywożone są na główne arterie i porzucane bezkarnie. Aczkolwiek gmina taka np., jak Falenica, ma duże wpływy podatkowe, gdyż ma uprawnienia finansowe miast (podatek od lokali), nic obywatelom nie daje, a nawet letniska, leżące w obrębie gminy, mające charakter uzdrowiska, jak np. Józefów i Świder, formalnie toną w brudzie. Corocznie słyszy się zapowiedzi o lustracjach sanitarnych osiedli podwarszawskich. Na tle smutnej rzeczywistości skutki tych lustracji osłonięte są tajemnicą. Sprawa ta wymaga energicznej in-

Dnia 8 lipca, w dziesiątą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

# JÓZEFY SAWICKIEJ

odprawiona będzie o godzinie 11 i pół rano w kaplicy SS. Zmartwychwstank (Mokotowska 55) msza św., na którą przyjaciel i życzliwych pamięci zmarłej zapraszają siostrzeńcy

35

DR. EUGENJUSZ I KS. WŁADYSŁAW OSINSKY

# Warunki przyjęcia do Politechniki Warszawskiej w roku akademickim 1935-36

W roku akad. 1935/36 będą wolne miejsca na wszystkich wydziałach Politechniki warszawskiej.

Podania o przyjęcie należy składać w sekretariacie na imię J. M. rektora Politechniki Warszawskiej w czasie od 2 do 7 września włącznie, w godzinach 9-12.

Do podań należy dołączyć: metrykę urodzenia, lub wyciąg z ksiąg metrycznych, świadectwo dojrzałości w oryginale, krótki życiorys własnoręcznie napisany, dokumenty odnoszące się do służby wojskowej w uwiarytelnionym odpisie, świadectwo moralności (obowiązuje tych kandydatów, którzy świadectwo dojrzałości otrzymali wcześniej, niż w roku wstąpienia do Politechniki), świadectwo odejścia (obowiązuje przechodzących z innej wyższej uczelni), 5 nienaklejonych fotografii, własnoręcznie podpisanych imieniem i nazwiskiem na stronie licowej, pokwitowanie Kasy Politechniki na wpłaconą opłatę manipulacyjną w wysokości 10 zł.

Uczniowie prywatnych szkół oraz szkół zagranicznych mogą starać się o przyjęcie do Politechniki tylko wówczas,

jeżeli Ministerstwo W. R. i O. P. uzna przedstawione przez nich dowody wykształcenia za równorzędne ze świadectwem dojrzałości szkół polskich.

Wykazy kandydatów, dopuszczonych do egzaminu konkursowego wywieszone będą w Politechnice dnia 14 września.

Egzamin konkursowy składa się: Na wydziale inżynierji — 1) z algebry i trygonometriji, 2) geometriji, 3) rysunku odręcznego;

Na wydziale mechanicznym — 1) matematyki, 2) fizyki, 3) rysunku odręcznego;

Na wydziale elektrycznym — 1) algebry, 2) trygonometriji, 3) fizyki;

Na wydziale chemicznym — 1) matematyki, 2) fizyki i rysunków aparatów fizycznych, 3) języka obcego francuski lub niemiecki, lub angielski.

Na wydziale architektury — 1) geometriji, 2) rysunku z natury, 3) rysunku kompozycyjnego (z pamięci).

# Stronictwo Narodowe w Warszawie

W niedzielę dn. 7 lipca r. b. o godz. 6 m. 30 wiecz. odbędzie się poświęcenie pomnika na grobie ś. p. Gracjana Hamerskiego b. sekretarza koła Praga Str. Nar. zmarłego tragicznie w dn. 23 kwietnia 1935 r. w czasie pełnienia obowiązków. (Cmentrz Bródziński kwatery 45; dojazd tramwajem 21 oraz 12 do bramy cmentarnej).

W niedzielę dn. 7 lipca rb. odbędzie się zebranie koła Mokotowskiego o godz. 4 m. 30 przy ul. Puławskiej 95. Przemawiać będzie poseł St. Zieliński.

# Ruch wahadłowy na Wierzbowej

Starosta śródmiejski wprowadził już na ul. Wierzbowej, na odcinku od pl. marsz. Piłsudskiego do ul. Fredry, zmniejszenie szybkości pojazdów do 15 klm. na godzinę, pozatem ruch wahadłowy pojazdów, t. zw. przepuszczanie ruchu raz w kierunku ul. Fredry, a raz w kierunku pl. marsz. Piłsudskiego.

Wskutek remontu gmachu ministerstwa spraw zagranicznych zamknięto chodnik przed ministerstwem dla ruchu pieszego. (Om)

# Uporządkowanie ulicznego handlu

## Specjalne targowisko na ul. Koszykowej

Poważne trudności i konkurencję dla kępców w halach stwarza nielegalny handel zewnętrzny na ulicach i placach dookoła hal miejskich.

Inspekcja handlowa prowadzi od dłuższego czasu akcję, zmierzającą do uporządkowania handlu koło hal miejskich. By ułatwić dostęp kupującym do hal i zwiększyć w ten sposób ruch handlowy, przeniesiono do hali Mirowskiej handel bitym drobiem, przegrupowano w jedno miejsce handel drobiem żywym oraz zlikwidowano handel z wózków przed kramami miejskimi Wielopole. Dla pomieszczenia handlu drobnego, prowadzonego obecnie na ul. Koszykowej, jest na ukończeniu w podwórzu tej hali specjalne targowisko. Na pl. Kazimierza Wielkiego przeniesiono do hali handel galanterji, a obecnie przeniesiony został do hali handel warzyw i owocarnie. Sprzedaż tych artykułów dozwolona została jedynie w dni targowe, t. j. we wtorki i piątki na placu przed halą,

przyczem na placu tym pozostanie handel nabiałem i innymi artykułami, których sprzedaż nie odbywa się w hali.

Wszystkie te zarządzenia wprowadzono są w życie jedynie w celu uporządkowania handlu przed halami, zwalczania nielegalnego handlu ulicznego, jak również ze względów sanitarnych, gdyż handel artykułami spożywczymi na placu targowym prowadzony jest w warunkach niejednokrotnie wysoce niehigienicznych. (b)

# Sprostowanie urzędowe

Na podstawie art. 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 186 z dn. 7/II 1919 r.) proszę o umieszczenie sprostowania artykułu p. t. „Zamiast szkoły apartament dla dygnitarza”, zamieszczonego w Nr. 39 „Warszawskiego Dziennika Narodowego” z dnia 5 lipca 1935 r.

1) Nieprawdą jest, jakoby „w dziwny sposób ustosunkowują się władze miejskie do miejskiej szkoły baletowej, mieszczącej się w gmachu Opery”.

Natomiast prawdą jest, że zarząd miejski jednak troszczy się o wszystkie szkoły na terenie miasta Warszawy.

2) Nieprawdą jest, jakoby „lokal szkoły (baletowej), do której uczęszczało kilkadziesiąt dzieci, przeznaczono obecnie na mieszkanie dla dyrektora wydziału technicznego magistratu”.

Natomiast prawdą jest, że szkoła baletowa zostaje w salach, w których się dotychczas mieściła, a więc

3) nieprawdą jest, że „szkoła ma być znowu wyrzucona tym razem zdaje się definitywnie”.

Natomiast prawdą jest, że kursy dokształcające dzieci uczęszczających do szkoły baletowej, zostaną w przyszłym roku szkolnym pomieszczone w nowym budynku szkoły powszechnej przy ul. Miodowej.

Kierownik referatu prasowego  
(—) Jerzy Kossovski.

# Niewidomy oskarżony o opór władzy

W barakach dla bezdomnych, przy ul. Okopowej wynikła bójka między pijanymi lokatorami. Kiedy przybył na miejsce policjant, celem przywrócenia spokoju, jeden z uczestników zajścia, niejaki Bromierski, niewidomy, nawymyślał mu. Policjant spisał protokół i Bromierski zasiadł na ławie oskarżonych, pod zarzutem oporu władzy.

Do sądu przybył on z białą łaską, w towarzystwie przewodnika. Na rozprawie przedstawił świadectwo lekarskie, stwierdzające utratę wzroku. Policjant, opierając się na zeznaniach współlokatorów utrzymywał natomiast, że Bromierski trochę widzi, mógł więc przedstawić władzy poznac po... błyszczących guzikach, skoro nie wierzył jego słownym zapewnieniom.

Sąd skazał Bromierskiego na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

# Wypłacanie alimentów

Ciekawe orzeczenie ogłosił Sąd Najwyższy w sprawie wysokości alimentów płaconych przez męża na rzecz żony. Sąd stanął na stanowisku, że przy oznaczeniu wysokości alimentów żony należy mieć na względzie wydatki nietylko niezbędne dla samej egzystencji rozwiedzionej, lecz również dla utrzymania w pewnej mierze jej pozycji społecznej, odpowiednio do położenia materialnego męża, który postępowaniem swem spowodował rozłączenie małżonków.

# Na balkonach kwiatuszki...

## A „krowiarnie” w śródmieściu stolicy

W obrębie Warszawy, nietylko na peryferjach, ale i w samym śródmieściu, znajdują się t. zw. „krowiarnie”, których stan uraga najprymitywniejszym warunkom higienicznym i sanitarnym. Obory te, a raczej poprostu jaskinie, tłoczą się w podwórzach kamienic, położonych m. in. przy główniejszych ulicach, jak Hoża, Poznańska i inne. Ciasnota, brud, smród, zaduch, ciemności — oto właściwości tych ohydnych nor. Dojenie odbywa się oczywiście bez przestrzegania jakiegokolwiek czystości, nie mówiąc już o higienie. Krowy, wprowadzone do tych morderni, nie widzą już nigdy światła dziennego, pozbawione powietrza i świeżej paszy, stoją przykute do żłobów całymi miesiącami, zdychając wkońcu na szerzącą się w przerażający sposób gruźlicę. I z takich to krów, wegetujących w tak okropnych warunkach — Warszawa otrzymuje mleko!

Władze posiadają podobno plan likwidacji krowiarni. Czy aż „plan” jest tu potrzebny? Przecież likwidację „krowiarni” można przeprowadzić jednego

dnia, nakazując sprzedać lub pozabijać krowy, aby nie roznosiły zarazy, a „krowiarnie” gruntownie wyczyścić, odkażać i pozamykać.

Władze administracyjne tolerują „krowiarnie” z zupełnie niezrozumiałych powodów, gdy ich likwidacji domagają się już oddawna władze sanitarne i lokatorzy kamienic, zachęceni z jednej strony do dekorowania balkonów kwiatami, a jednocześnie zmuszani do wchłaniania smrodów podwórzowych.

# Kagańce dla gryzących koni

Zdarzają się wypadki pogryzienia przechodniów przez konie. W związku z tem należy przypomnieć, iż gryzące konie winny być zaopatrzone w kagańce. Za każdy wypadek odpowiada właściciel konia w drodze administracyjnej. (Om)